Nr. 84. ŚRODA 14. KWIETNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa rada szkolna zamianowała nauczyciela szkoły ludowej w Uszkowicach Franciszka Bittnera, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kabarowcach; nauczyciela Stanisława Siecińskiego w Toustoługu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Toustoługu; nauczyciela Piotra Bilińskiego w Łoszniowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Magdalówce; nauczyciela Piotra Niedźwiedzkiego w Rudkach, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Rudkach; i nauczycielkę Aleksandrę Remerównę nauczycielką kierującą przy szkole etatowej w Przeworsku.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 14. kwietnia

Nie wiemy, czy porządek wytknięty w tym roku obradom prowincyonalnych i centralnych ciał ustawodawczych Austryi przestrzegany będzie nadal jako stała norma. Okazał się on bardzo praktycznym i dogodnym zarówno dla rządu jak i dla parlamentów. Ale pod tym względem odgrywa ważną rolę tyle ewentualności nie dających się na razie przewidzieć, tyle trudności wywiązujących się nagle z danych stosunków, że niepodobna przesądzać już o porządku przyszłorocznych sesyi sejmów i Rady państwa. W każdym razie sesye tegoroczne stanowić będą ważny okres w rozwoju parlamentaryzmu austryackiego. Rada państwa dopięła od dawna pożądanego celu uchwalając budżet przed końcem roku, a tem samem umożliwiła sejmom krajowym rozpoczęcie sesyi w takiej porze, że nie zawadzają wcale centralnemu parlamentowi. Skomplikowana maszyna parlamentarna Austryi uporządkowała widocznie swoje ruchy obrotowe i życzyć sobie tylko można, ażeby tegoroczny rozkład czynności był wzorem dla lat następnych. Jestto fakt na pozór drobnostkowy, posiadający tylko formalne znaczenie. Przyzwyczailiśmy się oceniać wszystko według rezultatów, jakie wynikają z porównania domowych stosunków z zagranicznemi, a ponieważ konstrukcya parlamentaryzmu austryackiego jest całkiem odrębną i jedyną w swoim rodzaju, więc niema podstawy do słusznego ocenienia. Jeżeli jednakże zważymy, z jakiemi trudnościami walczyć musi rząd berliński, ażeby sesye parlamentu niemieckiego i pruskiego nie zawadzały sobie nawzajam i nie utrudniały prasy ustawodawczej, jeżeli zważymy, że mimo wszelkich zabiegów rządu dotąd porządek upragniony nie został tam ustalony, to musimy przyjść do przekonania, że w tegorocznym rozkładzie sesyi sejmów, Rady państwa i wspólnych delegacyi, rząd przedlitawski dokonał dzieła pożytecznego i bardzo trudnego. Jeżeli Węgrzy w ten sam sposób uregulują własną maszynę parlamentarną, to ucichną dotychczasowe utyskiwania na skomplikowane stosunki konstytucyjne.

W odpowiedzi na petycyę biskupów wniesioną wprost do króla, przedłożył rząd pruski sejmowi nowy projekt, wymierzony przeciw duchowieństwu katolickiemu. Projekt ten uchyla trzy artykuły konstytucyi pruskiej, w której zastrzeżoną jest kościołowi pewna samodzielność i niezawisłość w stosunkach z państwem. Podajemy te artykuły na właściwem miejscu, tu tylko nadmieniamy, że były one *de facto* od dawna już uchylone, mianowicie od chwili, gdy rząd rozpoczął energicznie prowadzić walkę kościelną. Lecz że istniały *de jure*, przeto członkowie centrum tak w parlamencie niemieckim jak i w sejmie pruskim nieustannie się na nie powoływali zarzucając rządowi naruszenie ustaw zasadniczych. Broń tę odbiera teraz rząd swoim przeciwnikom.

Nowa wersya pojawiła się w dziennikach niemieckich o powodach zaniechania wycieczki cesarza Wilhelma do Włoch. Cesarz, piszą te dzienniki, dlatego nie jedzie do Włoch, aby uniknąć nawet pozoru, że z umysłu omija Rzym. Wersya ta wydaje się nam nieprawdopodobną już z tego powodu, że odkąd Rzym jest stolicą królestwa włoskiego, żaden obcy monarcha nie był w nim oficyalnie przyjmowany, więc pominięcie Rzymu i w tym wypadku nie byłoby się wydało czemś nadzwyczajnem.

Agitacya przeciw ustawom szwajcarskim o prawie głosowania i ślubach cywilnych przyniosła świetne dla opozycyi rezultaty. Około 100.000 podpisów zebrano dotychczas na petycyi domagającej się głosowania powszechnego nad temi reformami, a jakikolwiek będzie wynik tego głosowania, zawsze wywołano potężną demonstracyę, która z pewnością zostawi ślad w życiu państwowem Szwajcaryi. Wypadałoby ztąd, że encyklika papiezka skutkowała.

Jeden z finansowych organów paryskich tłumaczy wojowniczy artykuł *Post* berlińskiej interesami spekulacyjnemi. Ostatnia *hausse* paryska, mówi, zaszkodziła wiele berlińskiemu targowi pieniężnemu. Więc aby wywołać jaką katastrofę, stara się prasa pruska przestraszyć targ paryski. Na domysł ten wpadła także wiedeńska *Montags-Revue*, która powiada, że pewna część prasy berlińskiej stała się narzędziem manewru giełdowego *à la baisse*. Jeżeli tak jest istotnie, to sztuczka się nie udała, dotąd bowiem nie słychać nic jeszcze o jakiemś przesileniu na giełdzie paryskiej a wiadomo, że manewr taki zwykł skutkować tylko w pierwszej chwili. (Obacz dzisiejszy nasz list z Wiednia.)

Z różnych stron zastanawiano się nad pytaniem, czy zatarg niemiecko-belgijski można uważać za ukończony, i przeważało zdanie, że rząd niemiecki nie poprzestanie na prostem przyjęciu do wiadomości odpowiedzi hr. d' Aspremont-Lynden. Sam fakt ogłoszenia tej odpowiedzi ze strony niemieckiej popierał to przypuszczenie. I rzeczywiście donoszą z Berlina, że do Belgii wysłano nową notę, w której pierwotne żądania zostały znacznie zmodyfikowane. Rząd niemiecki odstąpił zupełnie od zażaleń swych w przedmiocie listów pasterskich i adresu do biskupa padernborskiego, a ogranicza się jedynie na sprawę zamachu Duchesna. Oświadcza on, że czekać będzie na rezultat śledztwa podjętego na nowo przeciw sprawcy mniemanego zamachu, a następnie wystosuje zbiorową notę do mocarstw gwarancyjnych, w której dokładnie określi stanowisko swoje wobec tej sprawy. Rzecz cała pozostanie przeto w zawieszeniu przez czas nieoznaczony, i będzie mogła być podjętą napowrót w chwili, którą w Berlinie uznają za dogodną.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, dnia 14. kwietnia.

☿ Miałażby giełda berlińska, pobita niedawno na głowę przez giełdę paryzką, istotnie dopiąć zamiaru swego? Od dwóch lub trzech dni dawni spekulanci i niespekulanci spotykają się z miną złowrogą, jak by zanosiło się na jakieś zatargi dyplomatyczne, a może na krwawe zapasy. Giełda berlińska potrzebuje spadku papierów, bo od dłuższego czasu probuje szczęścia swego w *contreminie*, a poniosłszy na tem polu klęskę, zadaną sobie przez jednego z największych graczy w Paryżu p. Philipparta, szuka teraz odwetu. Czy jej się to uda? Być może, jeśli wolno wnosić z wrażenia, jakie chwilowo sprawiły w kołach finansowych ostatnie z Berlina wiadomości, naturalnie chwilowo tylko, ale chwilowy

MISTYK POLSKI.

VII.

Grabianka nie mógł tego nie wiedzieć, że zmiany polityczne we Francyi, same przez się, stawić będą tamę rozrostowi i pomyślności zasad przez niego propagowanych. Wprawdzie do r. 1799 było inaczej. W okresie burzliwego konwentu, pośród społecznej i religijnej anarchii, wykwitały z ciemności rozmaite sekty, a jakiekolwiek były powody ich powstania, zawsze były one świadectwem potrzeby stworzenia systematu wyznaniowego w kraju, który się publicznie za ateizmem oświadczył.

Wiadomo, że bohater tej krwawej epoki, Robespierre, walczył przeciw ateizmowi, że zgniótł stronnictwo Dantona i Hebera jako „bezbożnych i niemoralnych“, że „boginię rozumu“ zepchnął z ołtarzów, a na jej miejsce postawił „wyższą istotę“, na której cześć nakazał pewne uroczystości. Przekonano się niebawem o stosunkach groźnego trybuna z sektą Katarzyny Theos, uważającej siebie za Bogarodzicę. Stary bezbożnik Vadi skorzystał z tej słabości, albowiem kiedy w zgromadzeniu narodowem rozpoczęto rozprawy o tej sekcie, okrył śmiesznością Robespierra.

Była to pierwsza próba targnięcia się na niezwyciężonego, a że się powiodła — spowodowała więc rychły jego upadek. Za dyrektoryatu, kiedy ludzie, którzy zerwali ze wszelkiemi tradycyami wyniesionemi z przeszłości, starali się znowu skojarzyć i wiarę, i własne przekonania z zapomnianemi i zdeptanemi zasadami społecznego porządku, Francya obok potwornego zepsucia, widziała bezowocne usiłowania swoich synów, dążące do utworzenia nowych religii. Jeden z członków dyrektoryatu Lareveliere-Lepeaux stał się gorliwym stronnikiem a w końcu przywódcą teofilantropów. Aczkolwiek wyśmiewano ich publicznie, jednakże dzięki obojętności, jakiej uległa większość narodu i brakowi stałych przekonań religijnych w społeczeństwie, stowarzyszenie to istniało bezkarnie.

Oczywiście, że przy takich warunkach sekta Awiniońska niepotrzebowała się bać prześladowań i mogła spokojnie słuchać swoich wyroczni.

Ale już w 1799 r. nieład wewnętrzny i niedołęztwo rządu francuskiego doszły do ostateczności. Niepodobna było wierzyć w trwałość tak rozprężonego politycznego ciała. Bonaparte pilnie śledził wszystko, co się działo w Rzeczypospolitej, a przekonawszy się, że chwila stanowczego wystąpienia nadeszła, przekazał dowództwo nad armią w Egipcie komu innemu i zjawił się niespodzianie we Francyi. Wiadomo, że samowolnie ujął w żelazne ręce ster rządu, a ludność zniechęcona przewrotami, poddała się geniuszowi, widząc w nim jedynym uosobienie porządku, wierząc że on jeden tylko potrafi uspokoić burzące się pierwiastki społeczne, potrafi rozjaśnić ciemne strony bytu, w którym zalegly się i rozrosły najdziwaczniejsze anti-socyalne dążności.

Powrót Napoleona z Egiptu i rola, jaką odegrał, odbiła się i na Awiniońskiej sekcie. Grabianka był nadto przenikliwym; widział on, że Bonaparte wkrótce będzie samowładnym gospodarzem w kraju, i że łatwo spotkać mogą naczelnika mistyków wielkie nieprzyjemności, a nawet niebezpieczeństwa. Dla tego też uznał za stosowne zniweczyć wszystko, co go tylko jako króla *Nowego Izraela* kompromitować mogło. Nawet tak niewinna królewskość pociągnąć mogła nieobliczone następstwa. Wydał z kolei rozkaz zamknięcia świątyni. Wielu członków skorzystało z tego, aby pod godziwemi pozorami opuścić stowarzyszenie...

Ci, którzy pozostali wiernymi, otrzymali rozkaz stawienia się w świątyni 28go października 1799. Wówczas Grabianka obwieścił przez arcykapłana Narodowi swojemu, że wszyscy członkowie stowarzyszenia odłączeni są od kościoła za grzechy na cały rok następny, że niezwłocznie opuścić winni świątynię, gdyż w niej objawi się natychmiast Pan w całej swojej grozie i majestacie i ukarze nieposłusznych. Wówczas obecni złożyli u nóg królewskich znaki swojego dostojeństwa i pobłogosławieni wyszli z kościoła. Mistrz pozostał w nim na czas krótki... Modlił się gorąco i płakał...

We dwanaście dni potem, mianowicie 9go listopada (*18. brumaire*), Bonaparte stanął na czele władzy. Świątynia Awiniońska nigdy już potem otwartą nie była.

Tu znowu usuwamy opowieść p. Longinowa, aby korzystać z innych pewniejszych źródeł.

Grabianka, po rozprószeniu członków stowarzyszenia, udał się natychmiast do Lwowa. W połowie listopada już się tam spotkał z żoną i siostrą; pierwsza mu niosła słowo przebaczenia i ofiarowała gościnnie strzechę własną z warunkiem, by się wyrzekł propagandy mistycyzmu na zawsze.. Łatwo się domyśleć, że starosta nie przystał na to. Tak mocno wierzył w świętość i tryumf poślubionej doktryny, takiej używał sławy pośród wyznawców, takim szacunkiem okalali go Awiniończycy... miałże zakopać się na wsi, zadać kłam przeszłości?... Wreszcie zostawił we Francyi pewne zobowiązania, wypadało więc wracać koniecznie i dalej prowadzić sprawę odrodzenia ludzkości. Funduszu potrzebnego na dźwignienie stowarzyszenia z upadku, nie mogła dać ani żona ani siostra, majątek rodowy starosty, przeszedł cały w ręce wierzycieli, hr. Tarnowska straciła także nie mało w skutek zmian krajowych. Wówczas to dopiero nastąpiło zerwanie między małżonkami, rodzaj dobrowolnej separacyi. Starościna przyzwyczaiła się do nieobecności męża, dwa albo najwięcej trzy razy zaglądał on do Ostapkowiec w ciągu ostatnich lat dwudziestu.

Grabianka powracał do Francyi bez żadnych zapasów materyalnych; czekało go tam upokorzenie, prześladowanie, wyrzuty, może nawet więzienie — szedł jednak śmiało na spotkanie tych zawodów; umiał godnie dźwigać na własnych barkach cały ciężar popularności, teraz więc gotował się z troską i nędzą stanąć do walki... Wytrwałość godna lepszej sprawy, poświęcenie niezrozumiałe dla idei nie mającej racyi bytu, ale piękne i wzniosłe jak każde poświęcenie. Śmiać się można z mrzonek ideologa, mistyka, czy illuminata, ale należy podziwiać ten fanatyzm zaparcia się wszystkiego, dla jednej wyłącznie doktryny!

W 1800 r. Grabianka był już z powrotem pośród nielicznej gromadki swoich zwolenników. Wówczas to zbliżył się i zaprzyjaźnił z St. Martinem, i pod jego wpływem zostając, oddał się wyłącznie theurgii. Adepci Grabianki byli w ostatniej nędzy. Zgon Capellego, ściętego w Rzymie, a znanego przeciwnika sekty, wcale nie wpłynął na podniesienie jej dobrobytu. Wypadło przystąpić do likwidacyi, wierzyciele dokuczali; arcykapłan Allier i kamerdyner hrabiego Leman, wysłani do Polski z prożbami do krewnych o kredyt, wrócili z niczem.

Rząd francuski robił poszukiwania w Prusiech, ażali tam Grabianka nie posiada majątku, ale wkrótce przyszła wiadomość niepomyślna z dodatkiem, że należy mieć się z nim na ostrożności. Następne więc lata przepędził mistyk podolski w ostatniej nędzy, bez dachu, bez przytułku, często o głodzie i chłodzie... Duchowni, których niegdyś ratował od śmierci, powstawali przeciwko niemu, jako propagującemu odszcze-

effekt wystarcza dla operacyi giełdowych. Belgijsko-niemiecki spór dyplomatyczny o prasę katolicką w Belgii i sprawy rękodzielnika Duchesn'a, a właściwie ogłoszenie depesz w tej sprawie bardzo były na rękę giełdzie berlińskiej. W chwili ogłoszenia tych depesz, w chwili rozbujałej najprzesadniejszami kombinacyami z powodu zjazdu weneckiego wyobraźni publicznej, pojawił się tajemniczy artykuł w jednym z zbliżonych do rządu dzienników berlińskich, artykuł rozbierający ni mniej ni więcej, tylko kwestyę wojny czy pokoju, tak, iż dziwić się niemożna zatrwożeniu zwykłych umysłów śmiertelnych. Świat polityczny bynajmniej atoli nie trwoży się, wiedząc, że takich chwilowych silniejszych lub słabszych podrygów będzie jeszcze dosyć, zanim rozstrzygnie się na innem polu kwestya religijno-polityczna, zajmująca teraz Europę w tak wysokim stopniu.

Węgry w ostatnim tygodniu niemogły użalać się na zbyteczne sympatye ze strony prasy wiedeńskiej. Sprawa wywołana przez ministra komunikacyi co do używania języka niemieckiego przy kolejach żelaznych, tudzież poruszona w sejmie węgierskim kwestya „zżydowszczenia“ Węgier i Europy, więcej zaszkodziły Madiarom w oczach prasy wiedeńskiej, aniżeli gdyby byli objawili najdalej sięgające roszczenia prawno-polityczne. Są to bowiem dwie sprawy, co do których prasa tutejsza jest nader drażliwą. Prasa z tego powodu przypuściła szturm przeciw Węgrom i przeciw tamtejszym „azyatyckim stosunkom“, była to jedna z tych chwil, w której trudno było rozstrzygnąć, kogo prasa tutejsza mniej lubi, czy Węgrów, czy Galicyę, czy Czechów. Jeżeli Węgry dbają o przyjaźń prasy tutejszej, to musiałyby bardzo ubolewać nad burzą, jaką przeciw sobie wznieciły.

Arcybiskup wiedeński kardynał Rauscher jest nieustannie przedmiotem starć dziennikarskich. Obecnie wziętym jest między dwa ognie. *Vaterland*, lubo wypiera się napaści na osobę arcybiskupa, ciągle walczy przeciw jego polityce kościelnej, o ile ona objawia się w *Volksfreundzie*, uważa ją zatem za mało kościelną. Zaś *Nowa Presse*, której sympatyami nie szczyci się obecny minister wyznań i oświaty dr. Stremayer, ogromnie narzeka na wpływ „wszechmocny“ kardynała Rauschera w Austryi. Ani *Vaterland* nie da się odstraszyć twierdzeniami *Nowej Pressy*, ani ostatnia uwagami pierwszego. Wszystko to dowodzi, że kardynał Rauscher musi być niepospolitą osobistością, skoro obozy przeciwne ścierają się tak zawzięcie o jego politykę.

Sensacyjne wiadomości o zmianach w najwyższych kołach rządowych ustały, gdyż nigdzie nie znajdowały wiary. *Cela ne vaut plus la peine* — powiedziały sobie dzienniki i przestały pisać. Jeden z dzienników w sposób ironiczny opisał troski pewnych redakcyj, obradujących codziennie, kogo mają „obalić“ tego lub owego dnia, aby bawić publiczność, przywykłą do czytania takich *Räubergeschichten*. Czytaliście zapewne, że *Extrablatt*, dziennik poświęcony uprawie skandalików — uległ konfiskacie, ale niewiecie dlaczego. Usprawiedliwił on — jak mówią — morderstwo popełnione przez ojca na czworgu dzieci przed tygodniem na przedmieściu *Wieden*. Nędzę i rozpacz uważał za dostateczny pobudki ku temu! Podobne głosy smutnym są objawem... Nazajutrz zamieścił *Extrablatt* rycinę i fotografię młodego Henryka Pokornego, owego ośmioletniego chłopca, który ocalał jeden z pięciorga dzieci przez ojca samobójcę powieszonych. W związku z temi objawami zostaje inna kwestya poruszona przez *Vaterland*, t. j. iż niezawisłość sądów zagrożoną jest przez ową prasę, która w ciągu procesu artykułami wstępnemi, krytyką zeznań świadków i obwinionego, wpływa w tym lub owym kierunku na wydanie wyroku.

Biskup wrocławski dr. Förster jeszcze nie zajął swej siedziby letniej w Johannisberg w Szlązku austryackim, a zatem pytania, co się stanie, jeśli na terytoryum austryackiem naruszy ustawy pruskie, są przedwczesne. Uporządkowaniu zaś stosunku dyecezalnego między Austryą a Niemcami stoją głównie na przeszkodzie względy majątkowe i dotacyjne. Główne dochody biskup wrocławski pobiera z dóbr austryackich, podział dyecezyi nie byłby zatem w Berlinie popularnym.

Podróż Najjaśniejszego Pana.

Było to w r. 1818 — pisze korespondent *Wiener Abendpost* w swych listach z Dalmacyi — gdy po raz ostatni zwiedził Dalmacyę monarcha austryacki — Cesarz Franciszek. Ale jakżeż jest żywem przywiązanie Dalmatyńczyków do Dynastyi panującej i do osoby samego Monarchy! Kto miał sposobność zwiedzić ten kraj i zetknąć się bezpośrednio z ludem wiejskim, ten usłyszał niejednokrotnie: „Do Cesarza należę ja, mój dom, moje pole i moje dziecię, jeżeli zaś kto inny dotknie się tego, co do mnie należy, ten...“ I to samo stałe, wierne, z naiwną niemal serdecznością objawiające się przywiązanie do osoby monarchy objawia się we wszystkich warstwach ludności, w każdym zakątku kraju, tak u zamożnego mieszczanina, jak u ubogiego chałupnika w wiosce rzuconej na nieurodzajną skałę, nareszcie w głównem tętnie tej prowincyi, w prastarym Zadarze.

Zadar na przyjęcie Najj. Pana ubielił się należycie i umalował; było może nawet za wiele tego dobrego, bo odwieczne budynki, z których przeważnie składa się to miasto, wyglądały jakoś lepiej i poważniej, gdy pokryte były pleśnią odwieczną, niż obecnie, gdy posmarowano takowe niemiłosiernie białem wapnem. Ciasne ulice a stosunkowo za wysokie domy nie dozwalały wprawdzie rozwinąć nadzwyczajnego przepychu; każdy jednakowoż uczynił co tylko było w jego mocy, a gdy podczas wjazdu Najdostojniejszego Gościa, według starego, południowego obyczaju, pstre kobierce o jaskrawych barwach stroiły każde okno, sprawiało to bardzo miłe wrażenie...

Nie chodzi tu jednak o blask zewnętrzny... Gdy stopa wędrowca dotknie tej ziemi, na której spoczywa ów gród stary, opanuje go zupełnie inne uczucie i dozna on innych wrażeń... Oto w tej chwili przywoła sobie na pamięć fakt, iż wstąpił do miasta, które wykazać się może szczytem kultury w owych czasach, gdy reszta Europy spoczywała w kajdanach grubej ciemnoty...

Najdawniejszym pisarzem, opisującym dzieje *Jadery* (dawna nazwa Zadaru) i *Jaderynów* jest Hirtius Pansa, dziejopisarz wojny aleksandryjskiej. Opowiada on, co następuje: „Gdy M. Oktawiusz w ucieczce po bitwie pod Pharsalus schronił się z olbrzymią flotą wojenną do illiryjskiej zatoki morskiej, powiodło się Quintusowi Cornificiusowi, posłowi i wicepretorowi cesarza w Illiricum, schwytać pewną część rozpuszczonych okrętów oktawiańskiej floty wojennej a to zapomocą okrętów Z a r a t y ń c z y k ó w, którzy od dawna okazywali sympatyę dla rzeczypospolitej, tak, że ostatecznie rozporządzał on (Qu. Cornificius) znaczną flotą.“ Jeżeli tedy Zadar za czasów bitwy pod Pharsalus, t. j. w roku 48 przed n. Chryst. mógł okrętami wojennemi wspierać Rzymian, to łatwy ztąd wniosek, że w owym czasie kwitły już w Zadarze sztuki i przemysł i że miasto to wysoko stało już dawno przed erą chrześciańską.“

Narody i miasta, które nie kroczą z postępem nowszych czasów, mają skłonność do wyprowadzania swej genealogii lub swego założenia od czasów przedpotopowych. Wygląda to tak, jak gdyby przez rozszerzenie swych własnych dziejów, chciały odzyskać to, co brakuje im do rozwoju. Zupełnie tę samą skłonność zdradzają wszyscy dalmatyńscy dziejopisarze, nowsi w nierównie większym stopniu, niż starzy — i ztąd to pochodzi, że spotykamy się z twierdzeniem, iż Zadar zbudowano jeszcze przed założeniem Rzymu, ba, nawet przed zburzeniem Troji. Bądź co bądź, nie brak zaiste temu miastu pomników starochrześciańskiej i starorzymskiej architektury, a są nawet budowle, których założenia nie można wprawdzie odnieść do pewnego stulecia, to jednak jest pewnem, że powstały jeszcze przed naszą erą.

Dziwną zaiste jest rzeczą, jak w Zadarze, a prawdopodobnie i w innych miastach dalmatyńskich, zmięszane są urządzenia nowoczesne z pozostałościami starożytności. Tak n. p. istnieje w Zadarze „towarzystwo dla wyrobu wina“ (*Societa Enologica*); powstało ono niedawno za inicyatywą pierwszorzędnych kupców wiedeńskich handlujących winem, a obecnie rozwinęło się bardzo pomyślnie. Szlachetny sok grona winnego był na miejscu, praktycznych, najnowszej konstrukcyi pras do wyciskania soku z gron, i innych potrzebnych narzędzi dostarczył rząd; towarzystwo rozporządzało znacznemi kwotami — cóż, kiedy piwnica należy w Dalmacyi w ogóle a w Zadarze w szczególności do rzeczy znanych zaledwie z nazwiska. Towarzystwo poradziło sobie. Istnieje tu kościół, *S. Donato*, który według tutejszej opinii stoi od niedawna, bo został zbudowany dopiero... w dziewiątem stuleciu. Obok tego kościoła stoi jakiś budynek z potężnych kamieni kwadratowych i z kolumnadą marmurową, który przez długie wieki służył jako magazyn i skład rozmaitego rupiecia. Otóż ten budynek mieści w sobie laboratoryum i piwnicę *Societa Enologica* — pierwotnie zaś był świątynią, w której królowała *Juno Augusta*, jak to przekonać się można z napisu. *Juno Augusta* oznacza to samo, co *Livia Augusta*, małżonka cesarza Augusta, którą czczono pod pierwszym nazwiskiem. Że świątynia na jej cześć wystawiona, rozpadnie się z czasem; że może służyć będzie kiedyś na rozmaite światowe cele — wszystko to mogła przypuszczać małżonka Augusta, ale że kiedyś świątynia jej będzie laboratoryum i składem wina, tego zaiste nie spodziewała się dumna Rzymianka

Przegląd polityczny.

Niemcy Artykuły konstytucyi pruskiej, które wedle projektu wrześniowego temi dniami w sejmie pruskim mają być uchylone, brzmią:

Art. 15. Kościoły ewangielicki i rzymsko-katolicki, jakoteż wszystkie inne stowarzyszenia religijne zarządzają i administrują swemi sprawami samodzielnie, podlegają jednak ustawom państwowym i legalnemu nadzorowi państwa. Z temi samemi zastrzeżeniami zostaje każde stowarzyszenie religijne w posiadaniu i używaniu przeznaczonych na cele wyznaniowe, naukowe i dobroczynne instytucyj, fundacyj i funduszów.

Art. 16. Komunikacya stowarzyszeń religijnych z ich przełożonymi odbywa się bez przeszkody. Ogłaszanie rozporządzeń kościelnych podlega takim tylko ograniczeniom, którym podlegają inne ogłoszenia.

Art. 18. Prawo mianowania, proponowania, wyboru i zatwierdzania przy obsadzaniu posad kościelnych o ile przysługa państwu i nie polega na patronacie i szczególnych tytułach prawnych, zostaje zniesione. Postanowienie to nie ma zastosowania przy obsadzaniu posad kapelanów wojskowych i duchownych instytutowych. Zresztą ustawa normuje uprawnienie państwa co do kształcenia, installacyi i usuwania duchownych i sług kościelnych, i ustanawia granice kościelnej władzy dyscyplinarnej.“

— *Nordd. Allg. Ztg.* w artykule o belgijsko-niemieckiej wymianie not powiada, że nie chodziło wcale o prasę belgijską lecz o sposób, w jaki osoby mające urzędowe stanowisko w Belgii, mięszają się w sprawy niemieckie. Okoliczność tę podniesiono w nocie niemieckiej i zwrócono przytem uwagę, że ustawodawstwo belgijskie nie karze zamachów obywateli belgijskich na bezpieczeństwo osób i spokój wewnętrzny innych państw. Ustawodawstwo to jest niedostateczne, ponieważ niewystarcza do spełnienia obowiązków międzynarodowych.

— *Times* dowiaduje się, że w Sandown na wyspie Wight, szukają mieszkania dla ks. Bismarcka, który za radą królewicza brać tam będzie kąpiele morskie. Dzienniki angielskie rozbierają w ogóle przychylnie odpowiedź rządu pruskiego na protestacyę biskupów. *Times* podnosi, że biskupi dążą do zupełnej niezawisłości, a mimo tego żądają wsparcia ze strony państwa. Sekularyzacya dóbr kościelnych wcale nie nakłada obowiązku uposażenia kościoła katolickiego. Uposażenie było aktem dobrowolnym, przychylnym Prus. Honor Prus jest w obec lojalnego tylko kościoła, ale nie w obec nielojalnego angażowany. Ustawa odbierająca uposażenie, jest prostym krokiem obrony.

Francya. (*O stosunkach zaludnienia we Francyi*) podaje *Constitutionel* następujący ciekawy artykuł: „Pisarz, który był i pozostanie jedną ze znakomitości naszej politycznej literatury, Prévost-Paradol, poświęcił w końcowym rozdziale wydanej przed siedmiu laty książki (*France nouvelle*), którą uważać należy za testament tego publicysty, szereg wzruszających uwag o zmniejszaniu się ludności francuzkiej. Skonstatowawszy z bolem, że ludność francuzka coraz się zmniejsza w porównaniu z ludnością krajów współzawodniczących z Francyą, Prevost-Paradol widział w duchu szybko zbliżającą się epokę, w której Francya wśród świata nowoczesnego tylko takie zajmować będzie stanowisko, jakie niegdyś Ateny w świecie rzymskim. Mniemał on, że czterdzieści milionów Francuzów (biedna Francya liczyła wówczas jeszcze czterdzieści milionów ludności!) nie zdoła powstrzymać 51 milionów Niemców, których Prusy w danym razie mogłyby zgromadzić koło naszej granicy. Potem występuje Paradol przeciw oklepanemu argumentowi, że w walce porównywać należy nietylko liczbę żołnierzy, lecz także ich przymioty i przyznaje słuszność słowom Napoleona III.: „O stanowisku narodu rozstrzyga liczba żołnierzy, którą pod broń powołać może.“ Ta maxyma jest uzasadnioną co do narodowości w równym stopniu ucywilizowanych i co do obywateli przejętych równem poczuciem obowiązków i honoru. W tym wypadku liczniejszemu narodowi należy się niechybnie wojskowa i polityczna przewaga ze wszystkiemi z niej wypływającemi materyalnemi i moralnemi korzyściami. Wszelkie zatem plany i nadzieje co do utrzymania Francyi na jej dotychczasowem stanowisku w świecie muszą pozostać mrzonkami, dopóki nie oprze się na następującej zasadzie: „Liczba Francuzów musi powiększać się dość szybko, ażeby pomiędzy naszą siłą a siłą innych narodów utrzymaną została pewna równowaga.“

Przedwczesna i smutna śmierć Paradola nie pozwoliła mu przekonać się naocznie, jak dalece miał słuszność, gdy przewidując starcie pomiędzy Niemcami a Francyą wróżył nieszczęśliwy koniec i obawiał się, ażeby jego kraju nie zgniotła potęga wielkich batalionów. Jest jedna troska daleko poważniejsza i przykrzejsza dla patryotycznego uczucia Francuzów, aniżeli spór o „zdefiniowaną“ lub „definitywną“ republikę, który nastąpił zaraz po sporze o „osobisty“ lub „nieosobisty“ septenat. Taką troskę wywołać musi dzisiejszy stan Francyi, która jest chorą na suchoty państw t. j. wyludnienie. We Francyi panuje w sposób niebezpieczniejszy i silniejszy niż w jakimkolwiek innym kraju ta złowroga choroba, ta plaga, która na długi czas przed najazdem rzymskim przerwała nić żywotną Grecyi, ten brak ludzi, ta oligantropia, jak ją nazwał Polybius, który źródła jej szukał „nie w wojnie lub chorobach, lecz w braku chęci do rodzinnego pożycia. We Francyi panuje ta sama wycieńczająca niepłodność, która już przed okresem cesarzy, zaczęła podkopywać olbrzymi organizm państwowy Rzymu i stała się niezawodnym powodem jego upadku. Wzrost ludności rossyjskiej postępuje naprzód w takim stosunku, że musi się podwoić w przeciągu lat pięćdziesięciu. Ludność Anglii i Niemiec podwoi się w przeciągu lat 55 lub 57, a ludność Austryi w przeciągu lat 110. Ludność Francyi zaś podwoi się dopiero po 180 latach i tylko pod tym warunkiem, jeżeli ubywanie ludności nie będzie nadal rozwijać się w stosunku dotychczasowym. Należy przytem pamiętać, że we Francyi śmierć daleko mniej ofiar pochłania, niż w jakimkolwiek innym kraju. Pod tym względem Francya ma wyższość nad innemi krajami. W Rossyi śmiertelność jest niesłychaną, ale dzięki równo-

---

pieństwo; lud obsypywany jałmużną, ratowany od głodowej śmierci, lud ten, którego wyżywienie pochłonęło miliony należące do samego Grabianki, a w końcu wyczerpało zasoby stowarzyszenia, ów lud obwołujący go przed kilką laty władcą Awinionu, teraz obojętnie patrzył na swojego dobroczyńcę. To szczęście, że go przynajmniej nie obrzucił błotem, że nań nie cisnął kamieniem...

Hrabia z pogodą niezwykłą znosił te wszystkie upokorzenia... Jak w chwilach największej wziętości przystępny, łagodny, do apostolstwa gotowy, podtrzymywał upadających na duchu wyznawców. Pani Dottini i Le Fort nie odstąpili go ani na chwilę w tej tułaczce, w tej walce z głodem i niedostatkiem. Kamerdyner Franciszek Leman także złożył dowody wielkiego przywiązania, sam hrabia pisał o nim w ten sposób: „We wszystkich okolicznościach, nawet najkrytyczniejszych, nigdy mnie nie odstąpił i zawsze najwierniejszym i najprzywiązańszym ku mnie się okazał.“ Inni zachowali się biernie.

Tak minęło lat kilka.

Nareszcie w końcu 1803 r. w grudniu, udało się Grabiance wyjednać u wierzycieli pozwolenie wyjechania do Polski. Parmentier, słynny z tego, że rozpowszechnił w Europie kulturę ziemiaków, wierny także do końca swojemu mistrzowi, zaopatrzył go w fundusz dla odbycia podróży potrzebny. Po drodze odwiedził hrabia księcia Wirtemberskiego, niegdyś członka sekty Awiniońskiej, otrzymał od niego listy rekomendacyjne, udał się do Lwowa, a ztamtąd na Podole pospieszył... zawsze pewny tryumfu, zawsze wierzący, niepożyty przebytemi troskami i zawodami, niezwyciężony starością, bo już podówczas liczył 64 lat, a miał po za sobą lat przeszło 30, spędzonych wśród burz, przygód i bolesnych zawodów...

Spotkamy go wkrótce na czele propagandy mistycznej w Petersburgu, pośród arystokracyi rossyjskiej.

czesnemu wzrostowi ludności, kraj ten pod względem populacyjnym zajmuje naczelne stanowisko. Jeżeliby z jakiegokolwiek powodu śmiertelność we Francyi wzmogła się tak, jak w Rossyi, albo nawet jak w Austryi, to cyfra ludności francuskiej przedstawiałaby stan okropny. W ciągu ostatnich pięciu lat Francyi ubyło 500.000 dusz, pominąwszy straty w ludności poniesione w skutek wojny i oderwania dwóch prowincyi. Jeżeli tak dalej pójdzie, to Francya w krótce stanie się uroczym, ale na suchoty chorym krajem, „damą kameljową“ pomiędzy narodowościami!

— Minister wojny, generał Cissey wydał w tych dniach do komendantów korpusów okólnik, w którym podaje wskazówki, jak wyżsi oficerowie powinni się zachować w obec sytuacyi politycznej, utworzonej ogłoszeniem ustaw lutowych. *Temps* podaje z okólnika tego następujący ustęp: „Generale! Wiadomo Panu, że ogłoszone zostały ustawy, które organizują władze państwowe we Francyi. Odtąd wszyscy muszą się poddać tym ustawom i wedle nich postępować. Im kto wyższą zajmuje rangę w hierarchii rządowej, tem ściślej powinien spełniać ten obowiązek. Dlatego też rząd, chociaż postanowił szanować przekonania i wspomnienia, — życzy sobie ażeby w interesie dobra publicznego nikt nie ważył się naruszać tego nowego porządku, a rząd spodziewa się, że nikt z jego przedstawicieli nie będzie brał udziału w demonstracyach, któreby były nieprzyjaźnemi uchwałom Zgromadzenia narodowego.“

Kilku naczelnych redaktorów dzienników paryzkich udawało się do ministra spraw wewnętrznych jako szefa biura prasowego z prośbą o udzielenie im odpisu tego dokumentu. Buffet odmówił z powodu, że pismo to ministra wojny ma charakter poufny. Buffet sprzeciwiał się także ogłoszeniu tego dokumentu w dzienniku urzędowym.

— W sprawie zawikłania dyplomatycznego między Niemcami a Belgią zestawiamy poniżej kilka głosów poważniejszych dzienników paryskich. Organ Gambetty *République francaise* pisze tu między innemi: „Wszechwładny kanclerz państwa niemieckiego znajduje w tem upodobanie, by dać uczuć światu od czasu do czasu swe potężne ramię i w ogóle znajduje on szczególną przyjemność w zajściach czy też zawikłaniach tego rodzaju. Chociaż wypadek, który obecnie zajmuje umysły Europy a w szczególności świat dyplomatyczny, nie jest zbyt wielkiej doniosłości, mimo to nie należy go spuszczać z uwagi. P. Bismarck jest niezmordowany; czynność i działalność jego rzuca się z każdym dniem na inny punkt polityki zagranicznej; przyczem chodzi mu przedewszystkiem o przekonanie całego świata, że niezrównana polityka jego powinna całemu imponować światu. Naszem zdaniem Europa nie powinna być ustawicznie utrzymywaną w obawie, którą spowodowało szybkie i nadzwyczajne wzmożenie się Niemiec. Europa nie wybija sobie tego z pamięci z całą pewnością; lecz z drugiej strony nie może ona zanadto wiele myśleć o tem i dlatego powinna z całą bacznością śledzić politykę ks. Bismarcka.“

Journal des Débats powiada, że Europa mogła słusznie liczyć na to, iż Niemcy pozostawią odpowiedź rządu belgijskiego bez odpowiedzi. Lecz Niemcy nie dały się zbić z toru i oczekiwały tylko zakończenia sprawy Duchesne'a, ażeby poczynić nowe uwagi rządowi belgijskiemu. Dziennik ten konstatuje z wielkim naciskiem, że cała prasa europejska staje w tej sprawie po stronie rządu belgijskiego a przeciw niezgodliwemu sąsiadowi królestwa belgijskiego. *Temps* czyni uwagę, że Niemcy starają się wprowadzić do prawa narodów nieznane dotąd przepisy; a półurzędowy *Moniteur* pisze, że zajście to nie należy uważać za załatwione, skoro ks. Bismarck udzielił notę, o której mowa, wszystkim tym mocarstwom, które gwarantowały neutralność królestwa belgijskiego.

Anglia. Rozprawy nad polityczną emancypacyą kobiet, od kilku już lat wznawiane w parlamencie angielskim, odbyły się 7. b. m. z wiadomym już skutkiem. Głównym rzecznikiem tej sprawy był do niedawna jeszcze John Bright, obecnie zastąpił go znakomity prawnik p. Forsyth, który stopniowo uzyskać usiłuje to, czego naraz z pewnością by odmówiono. We wniosku swoim domagał on się jedynie czynnego prawa wyborczego (nie prawa wybieralności) dla kobiet i to tylko dla niezamężnych i owdowiałych. John Bright i jego zwolennicy nie znali tych ograniczeń, chociaż i oni nie upierali się bardzo przy żądaniu prawa wybieralności. Z pomiędzy przeciwników emancypacyi kobiet, Leathan, Smollett i inni zwracali uwagę, że jeżeli już w ogóle przyznane być ma kobietom prawo głosowania, należałoby zacząć od mężatek, które więcej od innych dają rękojmii, że z prawa tego rozumnie korzystać będą. Forsyth i Stansfeld zapewniali uroczyście, że o nadaniu kobietom zamężnym prawa głosowania ani słyszeć nie chcą, że nawet stanowczo głosowaliby przeciw takiemu wnioskowi. Sir Henry James zapewniał, że stronnictwo emancypacyi domaga się bezwarunkowego nadania kobietom prawa wyborczego, a chociaż na razie sami ograniczają swe żądania, to jedynie dla tego, aby tem prędzej zrobić wyłom, po czem już wszelkie ograniczenia odpadłyby same przez się. Forsyth i towarzysze w odpowiedzi powoływali się na liczne petycye, pokryte tysiącami podpisów, a domagające się politycznego równouprawnienia kobiet. W r. 1868 weszło petycyj 75 z 50.000 podpisów, w ostatnim roku zaś liczba petycyj wzrosła do 1404 z 430.343 podpisów. Dalej powoływał się Forsyth na zupełnie neutralny charakter tej sprawy, której obrońcami obok takich konserwatystów jak Russel Gurney są także skrajni liberałowie jak Stansfeld i Anstruther. Forsyth tak był pewnym zwycięztwa, że przy końcu swej mowy porównał przeciwników wniosku do starej baby, która miotłą swoją chce powstrzymać ocean Atlantycki. Za wnioskiem Forsytha głosowało jak wiadomo 152 przeciw 187 deputowanych. Wniosek odrzucony przeto 35 głosami.

KRONIKA.

— **Egzamina państwowe**, przepisane dla rządowej służby budownictwa, tudzież egzamina kandydatów starających się o posady upoważnionych od rządu inżynierów cywilnych, architektów i geometrów odbywać się będą w c. k. Namiestnictwie we Lwowie dnia 10. maja 1875 i następnych. Osoby, życzące sobie poddać się któremu z tych egzaminów, zechcą się zgłosić na pismie do ces. król. Namiestnictwa przy załączeniu dokumentów udowadniających ich przynależność, wiek, ukończone studya i nabycie praktycznych wiadomości, a to najpóźniej do 30. kwietnia 1875.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we Czwartek dnia 15go kwietnia b. r. z uderzeniem godziny 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Sprawa założenia drugiego gimnazyum polskiego we Lwowie. — Sprawozdawca radny p. Kulczycki. 2. Wnioski komisyi administracyjnej w sprawie zniesienia prawa propinacyi w król. stoł. mieście Lwowie. — Sprawozdawca p. dr Madeyski. 3. Oddanie w przedsiębiorstwo robót brukarskich. — Sprawozdawca radny p. Gostkowski. 4. Prośba p. Gwalberta Ziembickiego o podwyższenie ceny dostawy kamienia z Suchodół. — Sprawozdawca radny p. Pietsch. 5. Sprawa budowy bramy na cmentarzu Łyczakowskim. — Sprawozdawca radny p. Zbrożek. 6. Rozpisanie licytacyi na sprzedaż gruntu miejskiego «Klekuczką« zwanego. — Sprawozdawca p. radny dr Zuker. 7. Prośby pp. Wojtyńskiego i Czajkowskiego o nadanie obywatelstwa, tudzież pp. Musilewicza i Szwejkowskiego o przyrzeczenie przyjęcia do gminy lwowskiej. — Sprawozdawca p. radny dr. Pepłowski.

— **Dyrekcya teatru** donosi nam, że powiodło jej się pozyskać na kilka przedstawień balet teatru *Châtelet* z Paryża pod dyrekcyą baletmistrza pana Franciszka Weissa. Balet ten złożony jest z 25 osób.

— **Pani Casanova de Cepeda,** znakomita spiewaczka, która od niejakiego czasu gości na naszej scenie, opuszcza Lwów i powraca do Medyolanu. Jutro wystąpi po raz ostatni w *Normie*. Będzie to benefis tej niepospolitej artystki, której występy cieszyły się świetnem powodzeniem, nie wątpimy więc, że publiczność pospieszy licznie do teatru, aby pożegnać obcą spiewaczkę i dać wyraz sympatyi, na jaką p. Cepeda zasługuje swoim znamienitym talentem.

— **W teatrze** dany będzie w przyszłych tygodniach szereg przedstawień benefisowych. Rozpocznie się od *Damy Kameliowej* Dumasa, na dochód pani Teofili Nowakowskiej, pierwszej naszej artystki dramatycznej, poczem na dochód p. Gustawa Fiszera, artysty tyle uzdolnionego i sympatycznego, a zarazem i reżysera komedyi, wznowioną będzie piękna komedya W. Sardou *Safanduły* (*Les Ganaches*), w której benefisant odegra wysoce charakterystyczno-komiczną rolę Vauclina.

* **Ogień w piwnicy.** Wczoraj około godz. 10. z rana, zajęła się słoma w piwnicy kupca p. Jana Kleina w rynku. Ogień został rychło stłumionym przez miejską straż ogniową i nie wyrządził żadnej większej szkody; spaliła się tylko próżna beczka. Ogień powstał przez nieostrożność praktykanta handlowego bawiącego ze świecą w piwnicy.

* **Znalezione rzeczy**. Fani Bernstein, służąca, złożyła w policyi srebrny łańcuszek od zegarka z pieczątką, który zeszłej soboty znalazła na ulicy Sobieskiego. — Wczoraj odebrała policya pewnemu czeladnikowi stolarskiemu brylant w oprawie, oderwany od kólczyka, który chciał złotnikowi sprzedać. Brylant ten ceniony na 15 złr. miał on znaleźć na ulicy przed dwoma miesiącami. — Złożono w policyi torebkę wyszywaną białemi paciorkami znalezioną jeszcze zeszłego miesiąca na placu Krakowskim, po którą dotychczas nikt się jeszcze nie zgłosił.

* **Kradzież.** Zeszłej nocy niewiadomi sprawcy odbiwszy dwie kłódki dobyli się do kuźni Samuela Späta pod l. 18 przy ulicy Bożniczej i zabrali ztamtąd na prędce różne kowalskie narzędzia w łącznej wartości 10 złr. W skutek poszukiwań za złodziejami podrzucono nazajutrz w południe skradzione narzędzia w podwórzu koło kuźni, gdzie je chłopcy kowala znaleźli związane w jakimś cudzym worku.

*** **Przypadkową śmiercią** zginęła d. 11. b. m. w Kułaczynie, w powiecie Śniatyńskim 12-letnia córka Iwana Winohradnyka, Anna. Wyszła z młodszą siostrą po glinę, przy kopaniu której przysypana została urwiskiem. Przywołani na ratunek ludzie odkopali dziewczę już nieżywe.

*** **Samobójstwo.** Włościanin Oleksa Sabatowski z Dziedziłowa, w powiecie Kamioneckim, obwiesił się d. 6. b. m. we własnej stodole. Przyczyna samobójstwa dotąd niewiadoma.

— **Przerwanie jeziora.** Z Pragi d. 12go b. m. donosi telegram, że położone u podnóża Lasów Czeskich po stronie zachodniej jezioro z powodu nagłego przerwania tam zalało całą okolicę i zburzyło liczne młyny i fabryki. Mieszkańcy ledwie z życiem ujść zdołali. Zrządzona szkoda ma być bardzo znaczną.

— **Rzeka Morawa w Serbii** podług telegramów z Belgradu wylała i zrządziła znaczną powódź. — Telegramy z Bukaresztu donoszą o wylewie niektórych rzek na Wołoszczyźnie i o zniszczeniu przez powódź mostu drogi żelaznej na rzece Olcie pomiędzy Slatiną a Turn-Severin.

— **Przeniewierca Hugo Pollak,** bankier wiedeński, o którego oszukańczej upadłości donieśliśmy przed kilkoma dniami, w sobotę został przychwycony w Wiedniu i uwięziony.

— **Nowe nazwy ulic paryzkich.** Dekretem prezydenta republiki z dnia 10go lutego pozmieniane zostały nazwy niektórych dawniejszych ulic, oraz nadane kilku nowozałożonym ulicom w Paryżu. Uczczoną została w nich mianowicie pamięć następujących Francuzów: poległych w ostatniej wojnie generałów Douai, Guilhem, Renault, Blaise, la Charrière i Rochebrune, tudzież malarza Henryka Regnault i aktora Séveste, którzy zginęli w bitwie pod Buzenval; dalej marszałka Niela, poetów Ponsarda, Karola Nodier, Stendhala, Aleksandra Dumas, Bouchardy, Pixerécourt i Ducange, przyrodników Orfila, Becquerel i Lamarck, dziennikarza Benjamina Constant, rzeźbiarza Foyatier, budowniczego Bullant, malarza Troyon, rysownika Gavarni, historyka Dulaure, wynalazcy przyrządu telegraficznego Morse'go, filologa Boissonade, kaznodziei O. Lacordaire, fizyka Carcel'a, księgarza Didota, założyciela wielkiego szpitalu Cochina, a wreszcie Sauvagesta, założyciela cennego zbioru porcelany, który to zbiór Sauvagest przekazał dla Luwru. Dwie w pobliżu więzienia La Roquette położone ulice otrzymały nazwy rozstrzelanych tam przez komunistów prałatów księży Darboy i Deguerry. W końcu ulica de l'Imperatrice, która po 4. września otrzymała była nazwę Avenue Urich, odtąd ma się nazywać Avenue du Bois de Boulogne; ulica du Quatre Septembre zaś, ku wielkiemu zmartwieniu Bonapartystów ma i nadal nosić tę nazwę.

— **Naiwnie.** *Hon* opowiada następującą anegdotkę: Znany z ekscentryczności hrabia S., posunięty został niedawno z kapitana na stopień majora. Gdy przy najbliższej sposobności dziękował z tego powodu monarsze, rzekł Najj. Pan: Sprawia mi to istotnie wielką przyjemność, że mogłem pana mianować majorem. «A na to nowokreowany major: «Jakaż to szkoda, że Wasza cesarska Mość nie raczyłeś już dawniej sprawić sobie tę przyjemność«.

— **Rzymskie zwyczaje pogrzebowe.** Przy uroczystym pogrzebie zmarłej w Rzymie księżny Torlonia, można się było przyjrzeć starodawnemu zwyczajowi rzymskiemu, który na pierwszy rzut oka może się wydawać dziecinną igraszką, który przecież ma bezwątpienia dużo w sobie poetycznego uroku. Gdy bowiem złożono już wspaniale przyozdobioną trumnę w kościele *SS. Apostoli*, a cały orszak pogrzebowy, duchowieństwo i lud się oddalili, wstąpił do świątyni posiwiały marszałek dworu książęcej rodziny Torlonia i zbliżywszy się poważnym krokiem do trumny, zapytał z głębokim ukłonem: «Czy Wasza Książęca Mość ma jeszcze co do rozkazania?« Po chwili milczenia skłonił się raz jeszcze marszałek do ziemi i tym samym poważnym krokiem wyszedł z kościoła, u którego bramy stał ekwipaż galowy księżny. Lokaj w kapiącej od złota liberyi czekał z ręką opartą o drzwiczki karety. Marszałek spuścił nasamprzód własnoręcznie firanki u okien karety, następnie wziął z rąk stangreta złotem przeplatany bicz, złamał go na kolanie i żałobnym wyrzekł głosem: «Jaśnie Oświecona Pani niczego od was już nie żąda, możecie wracać do domu!« poczem kareta stępem ruszyła z miejsca do pałacu Torlonia. — W każdym książęcym domu włoskim zwyczaj ten przy pogrzebach dotąd jest zachowywany.

— **Policya mahometańska.** Dziennik wydawany w Turkestanie opowiada charakterystyczne szczegóły o sposobie, w jaki mahometańska policya w Azyi sprawia swe urzędowanie. Najcharakterystyczniejszym jest następujący wypadek. W Taszkendzie skradziono pewnemu kupcowi z domu znaczną kwotę pieniężną, a policya miejscowa nie posiadała żadnych danych, po którychby mogła wpaść na trop sprawców kradzieży. Uciekła się przeto do środka, często tu praktykowanego, a mianowicie całą ludność okolicy bez względu na wiek i płeć sprowadzić kazała na jedno miejsce, poczem każdy mieszkaniec musiał robić tak zwany *turpak sal*, t. j. nabierać w połę długiego kaftana swego ziemię i zsypywać ją następnie na jedną kupę. Gdy tym sposobem wszyscy nieznani odbyli opisaną ceremonię i kupa ziemi sporo urosła, policya zarządziła ostrożne jej przekopanie, i — o dziwo! — wśród tej roboty znaleziono całą skradzioną kwotę co do szeląga. Sprawca, rozumie się, mógł tym sposobem zachować swe złodziejskie *incognito*. W innym wypadku, gdy chodziło o wykrycie sprawcy kradzieży koni, Aksakal czyli sędzia miejscowy wezwał do siebie siedmioro indywiduów, podejrzanych o tę kradzież, kazał im rzędem usiąść na ławie i po stosownem przemówieniu, poczęstował ich piernikami. Sześciu domniemanych złodziei przełknęło podane im pierniki z łatwością, jeden wszakże krztusząc się ze strachu nie mógł tego dokazać, a genialny sędzia wykrzyknął: «Ty bratku ukradłeś konie!«

Korrespondencya redakcyi.

Korespondentowi wiedeńskiemu. Listu, o którym pan wspominasz, rzeczywiście nie otrzymaliśmy.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Rozprawa p. Stanisława Dobrzańskiego przeciw *Dziennikowi Polskiemu* o obrazę honoru).

(Ciąg dalszy.)

(*St.*) Z świadków wchodzi pierwszy na salę p. Karol Hubert (rodem z Lublina, lat 53, rzym. kat. religji, żonaty, artysta dramatyczny), i po złożeniu przysięgi zeznaje, iż przy zawarciu układu ustępstwa z p. St. Dobrzańskim ani p. St. Dobrzański, ani też obecni przytem pp. Konarski i Woleński nie wspominali mu o zaległych podatkach. Świadek nie ma wprawdzie na to dowodu, że p. St. Dobrzański, będąc duszą przedsiębiorstwa, powinien był i musiał mieć o tem wiadomość. Świadek stwierdza, iż w czasie od 1. stycznia 1874 do września 1874, tj. w czasie istnienia spółki artystycznej, jemu podatków nie ściągano, nie może jednak mieć pewności, czy w tym czasie od innych artystów nie ściągano podatków — owszem przytacza, że gdy z powodu otrzymania nakazu zapłaty tych podatków zwrócił się do artystów, pp. Köhler, Borkowski i Koncewicz — a p. Jakowicka pod gotowością przysięgi — zapewniali, że podatki te od nich ściągnięto. Kto je ściągał i kiedy, o to się świadek nie pytał, przypuszcza jednak możliwość, że w czasie między 1 stycznia a 22. września należytości tych nie ściągano. Przy tej sposobności uskarża się p. Hubert na to, że nieotrzymał rachunków stanu biernego przedsiębiorstwa, pomimo iż się o takowe u p. Konarskiego upominał i twierdzi, że gdyby był wiedział, że się później tak wielkie długi okażą, byłby nie wchodził w układ z p. Stan. Dobrzańskim. Świadek stwierdza jednak, że p. St. Dobrzański nie wziął od niego żadnej kwoty tytułem odstępnego. Następnie okazuje p. Hubert udzielony mu przez p. Konarskiego przy podpisaniu cessyi spis długów opiewający mniej więcej na kwotę 26.000 złr. w którym jednak zaległe podatki nie są wykazane.

P. St. Dobrzański wyjaśnia tę okoliczność tem, że o zaległościach podatkowych wtedy nikt nie wiedział, bo nie było nakazu płacenia takowych, powtóre zaś uważa, że umieszczenie tych zaległości w produkowanym przez świadka wykazie byłoby niestosownem, bo zaległości te nie ciężyły na przedsiębiorstwie lecz na artystach.

Po kilku obojętnych pytaniach ze strony obwinionego i oskarżyciela przystąpiono do przesłuchania następnego świadka p. Władysława Woleńskiego.

Po przesłuchaniu *ad generalia* i zaprzysiężeniu świadka, zeznaje tenże, iż jakkolwiek był członkiem spółki artystycznej, do administracyi jednak wcale się nie mięszał, bo to było przydzielonem p. Konarskiemu, i o zaległych podatkach nie umie dać żadnego wyjaśnienia. O ile sobie przypomina podatków tych za administracyi p. Konarskiego od artystów nie ściągano.

Następuje przesłuchanie p. Waleryana Podlewskiego, byłego prezesa towarzystwa

przyjaciół sceny narodowej. Świadek zapytany o szczegóły administracyi z czasów zarządu komitetu, nie daje żadnego wyjaśnienia, albowiem z własnego przekonania nic mu nie jest wiadomem. W ogólności jednak zapewnia świadek, że administracya ówczesna była bardzo staranną, że prowadzono dokładnie księgi rachunkowe, czem mianowicie zajmował się August hr. Łoś, a interesów prawnych przestrzegał adwokat Dr. Moszyński. Ci więc panowie mogliby zdaniem świadka dać wyjaśnienia, czyli podówczas znane były jakie zaległości podatkowe i jaką była cyfra długów.

Na wystosowane przez obwinionego pytania, odpowiada p. Podlewski, że komitet miewał jeszcze podówczas nieporozumienia z p. St. Dobrzańskim, postanowiono nawet dać mu dymissyę, lecz ze względu na jego niezwykłe zdolności pozostawano z nim w pozornej zgodzie.

Aby dowieść, że p. St. Dobrzański był już wówczas *kwaśnem ciastem* w teatrze, usiłuje p. Rewakowicz spowodować świadka do opowiedzenia burzliwych zajść, których następstwem był spór prowizoryalny między hr. Cetnerem z jednej, a hr. Łosiem, Dr. Moszyńskim i p. Podlewskim z drugiej strony. Spór ten poprzedziło zabranie kasy przez p. Stan. Dobrzańskiego na rzecz hr. Cetnera.

Obwiniony twierdzi, że pan Stanisław Dobrzański działał wtedy z własnej inicyatywy i że zatem już wtedy przywłaszczył sobie wpływ w dziale administracyi.

Przewodniczący uchyla wystosowane w tej mierze do świadków pytania, poczem zabiera głos oskarżyciel i mówi:

»P. Rewakowicz nie mogąc dowieść prawdy inkryminowanych artykułów, rzuca na mnie potwarze przytaczając okoliczności nie należące do tej sprawy, których nawet odeprzeć nie mogę bo nie jestem na przeciw-dowód przygotowany. W skutek tego wyjdę może wobec pp. przysięgłych czystym co do zarzutów zawartych w inkryminowanych artykułach, lecz pozostanie podejrzenie, iż rozbiłem i przywłaszczyłem sobie kasę teatralną. Jeżeli zatem p. Rewakowicz zechce w tym kierunku dowód prowadzić, natenczas prosiłbym o zacytowanie moich świadków odwodowych. (Tu wylicza oskarżyciel imiona 14 świadków.) P. Rewakowiczowi nie chodzi o dowód prawdy, lecz o przedstawienie mnie w najczarniejszem świetle, bo gdyby mu zależało na prawdzie, mógł tę sprawę wytoczyć przed sądem jeszcze wtedy, kiedy mu p. Konarski w liście otwartym zarzucił iż jest.... (P. oskarżyciel przytacza tu w wysokim stopniu obelżywy ustęp z wystosowanego w ostatnich czasach otwartego listu p. Konarskiego do p. Rewakowicza.)

Przewodniczący przerywa w tem miejscu mowcy i udziela głosu obrońcy obwinionego.

Dr Łubiński sprzeciwia się zawezwaniu wymienionych przez oskarżyciela świadków i wnosi, aby Trybunał ukarał p. St. Dobrzańskiego za obelgę wyrządzoną jego klientowi w ostatniem tegoż (oskarżyciela) przemówieniu. Żądanie to opiera dr Łubiński na przepisie §. 235 ustawy o postępowaniu karnem.

P. Rewakowicz oświadcza, że jakkolwiek ceni zdanie swego obrońcy, jednak osobiście nie wymaga zadośćuczynienia za wyrządzoną mu obelgę, ponieważ uważa, iż obelgi pochodzące od pp. St. Dobrzańskiego lub Konarskiego sławie jego szkodzić nie mogą. Że ze skargą przeciw p. Konarskiemu nie wystąpił, to stało się dla tego, iż nie zwykł ratować swego honoru przed kratkami sądu i nie chciał ze *strohmanem* p. St. Dobrzańskiego nic mieć do czynienia.

W celu powzięcia uchwały w przedmiocie zawezwania powołanych przez strony świadków, udaje się trybunał na ustęp, odraczając posiedzenie na 4tą godzinę po południu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wczoraj po południu zapadł w tej sprawie wyrok, mocą którego p. Henryka Rewakowicza na podstawie werdyktu przysięgłych od oskarżenia uwolniono, a skarżącego p. St. Dobrzańskiego zasądzono na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przegląd handlowy.

Lwów dnia 12. Kwietnia 1875.

Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.

+ Od 5. kwietnia nastała zmiana w powietrzu; największe ciepło w tym roku panowało d. 6. b. m.; w godzinach południowych wskazywał ciepłomierz Reaumur'a + 18 stopni. W skutek odwilży pogorszył się stan dróg a zwłaszcza w sąsiedniej Rossyi; w śród tych stosunków dowóz z urodzajniony a żądania frachtowników były znowu wygórowane; płacono za przewóz jednego worka zboża z Husiatyna do Tarnopola 1 złr. 20 cent.; od granicy rossyjskiej pod Radziwiłowem do Brodów 16 cent. a za przewóz jednego centnara ze Lwowa do Żółkwi płacono 24 centów. W stosunkach robotniczych nie mamy żadnych zmian do zapisania. Zarządy galicyjskich dróg żelaznych starają się z uwagi na zmniejszony ruch i na niskie ceny zboża zmniejszyć o ile możności płacę dzienną robotników zatrudnionych przy kolejach. W taryfach galicyjskich dróg żelaznych mamy do zapisania co następuje: Począwszy od 3. kwietnia, aż do dalszego rozporządzenia rozciągnięto taryfę specyalną dla węgli kamiennych i koaksu w obrocie pomiędzy koleją Karola Ludwika, koleją północną Cesarza Ferdynanda i koleją Odeską także na stacyę Oderberg i ustanowiono pozycyę frachtową za przewóz 200 cłowych centnarów z Oderbergu do Wołoczysk na 110 złr. 30 cent. i 3 ruble; z Oderbergu do Proskurowa na 110 złr. 30 cent. i 11 rubli 46 kopijek; z Oderbergu do Żmerynki na 110 złr. 30 cent. i 19 rubli 92 kop; z Oderbergu do Krzyżopola 110 złr. 30 cent. i 28 rubli. 92 kop. Kolej Karola Ludwika ułożyła wspólnie z koleją Lwowsko-Czerniowiecką i koleją północną Cesarza Ferdynanda tudzież z kolejami niemieckiemi aż do końca sierpnia 1875 roku wyjątkową taryfę dla transportów zboża, owoców strączkowych i produktów mącznych przy nadawaniu przesyłek w ilości 200 cłowych centnarów na jednym i tym samym liście frachtowym a to pomiędzy następującemi stacyami: Jassy, Roman, Paskani, Botuszany, Suczawa, Czerniowce, Śniatyn, Kołomya, Stanisławów, Halicz, Bursztyn, Chodorów, Borynicze, Podwołoczyska, Tarnopol, Brody, Złoczów, Lwów, Gródek, Przemyśl, Jarosław i Rzeszów, do stacyj: Katowice, Nikolai, Huta królewska, Morgenroth, Gleiwitz, Rudyniec, Wrocław, Neisse, Frankenstein, Głogów, Poznań, Toruń, Bramberg, Berlin, Görlitz, Drezno, Lipsk, Würzen, Borsdorf, Hamburg, Winsen, Lüneburg, Netzen i Wittenberg. — W handlu towarowym był przebieg normalny. Z manufaktów i towarów modnych, wpłynęło w ostatnich 8 dniach przez Kraków do Galicyi 1100 centnarów; z tych wysłano 145 cent. do Brodów a 72 cent. do Podwołoczysk. Odbyt towarów wiosennych był cokolwiek znaczniejszy, chociaż jeszcze ciągle uskarżają się kupcy na zły odbyt. Bardzo zaniedbany był odbyt towarów galante ryjnych i obuwia. Na spirytus był lepszy popyt ze strony zagranicy i w skutek tego ustaliły się ceny, chociaż nie poszły w górę. Wywóz w mniejszych partyach rozciągał się do Morawy i Szlązka, w znaczniejszych zaś transportach odchodził ten artykuł do Budapesztu, dokąd w ostatnich 8 dniach wysłano 4200 centnarów. Z Czerniowiec wysłano 1100, z Stanisławowa 800, z Tarnopola 742, ze Lwowa 440 centnarów spirytusu. Za 80 Trall. 41 miar płacono 12 do 12 złr. 25 cent. — W handlu cukrem zapanowało cokolwiek przyjemniejsze usposobienie a i ceny są lepsze w skutek wyższych notowań za granicą. Do Lwowa dowieziono w ostatnich 8 dniach z fabryk morawskich i szlązkich 680 centnarów; za rafinadę płacono stosownie do jakości 26 do 27 złr. za centnar. Z mąki i produktów mącznych wysłano: z Brodów 1640, z Tarnopola 2160, ze Lwowa 1945 z Przemyśla 3110 centnarów. Młyny w zachodniej Galicyi wysyłały do górnego Szlązka grys i otręby. W Brodach wyładowano 13418 centnarów tytoniu wysłanego z gubernij: charkowskiej, cherzońskiej i kijowskiej i wywieziono z tamtąd przeważnie do c. k. fabryk tytoniu w Koszycach i Peszcie. W najbliższej przyszłości ma być także do Niemiec wywożony tytoń ros-yjski i ma być prawie wyłącznie przerabiany na tabakę. W handlu olejem ziemnym i naftą utrzymało się wskutek cen na targach zagranicznych, lepsze usposobienie a odbyt był nawet wcale znaczny. Utrudniony dowóz kołami przyczynił się głównie do tego, że wszystkie wysyłki musiały być transportowane koleją żelazną. Z Drohobycza i Borysławia wysłano 1800 cent. oleju skalnego i wosku ziemnego. Za oczyszczony 42—45 stopniowy towar płacono 12 — $12^1/_4$ złr. Trwały i bardzo ożywiony obrót ma w Galicyi zachodniej siano i słoma. Z Podłęża i Bochni wywieziono w ostatnich 8 dniach 2000 centnarów siana i 1300 cent. słomy do górnego Szlązka. W ostatnim tygodniu wzmogły się znacznie wysyłki jaj, do czego przyczyniły się prawdopodobnie niskie ceny. W handlu drobiazgowym płacono za kopę jaj 70—85 cent.; w miastach cokolwiek drożej. Wysłano z Brodów 110, z Podwołoczysk 248, z Mościsk 83 centnarów.

W handlu zbożowym był przebieg normalny przy lepszych cenach. Nadmieniliśmy już w ostatnim przeglądzie, że w tych czasach przybyli kupcy zagraniczni, którzy jednak czynność swą ograniczali na rozpoznanie stosunków miejscowych. Liche usposobienie na zagranicznych targach zbożowych przyczynia się głównie do tego, że obrót w tym handlu nie może się rozwinąć a nadto były także dowozy z Rossyi znacznie mniejsze w tygodniu ubiegłym. Według zdania doświadczonych spekulantów i zagranicznych kupców, zawisły ceny i odbyt zboża głównie od tego, jak zejdą oziminy i jaki będzie przebieg zasiewów jarych tak w kraju jak i za granicą. Co się tyczy szczegółów w handlu zbożowym, to mamy do zapisania, że na pszenicę był cokolwiek większy popyt na cele konsumcyi i znaczne pozycye odstawiano do młynów. Z Wrocława był popyt na białą pszenicę i w skutek tego podskoczył ten towar w cenie. Żyto miało mierne powodzenie. Jęczmień miał lepsze ceny ale mierny odbyt. Na owies b ł cokolwiek większy popyt. Koleją Lwowsko-Czerniowiecką dowieziono w ostatnim tygodniu 312 sztuk wołów przeznaczonych do Oświęcima i Wiednia. W tej cyfrze mieści się 81 sztuk wołów wysłanych ze Stanisławowa, 86 sztuk z Halicza, 64 sztuk z Itzkań i 81 sztuk z Korszowa. Z obrębu kolei Karola Ludwika wywieziono z Krasnego 60, z Czarnej 51 sztuk wołów. Z Podwołoczysk wywieziono 53, ze Lwowa 28, z Brodów 10, z Tarnopola 69 sztuk koni. Według telegraficznego zawiadomienia z Wiednia muszą być konie, przejeżdżające przez terytoryum austryackie zaopatrzone w certyfikaty pochodzenia; postanowienie to nie tyczy się tylko koni przeznaczonych dla Niemiec. Z trzody chlewnej wysłano: z Tarnopola 194, z Brodów 209, ze Lwowa 171, z Podwołoczysk 750 sztuk. Węgla kamiennego dowieziono do Galicyi 13600 centnarów, z tych wysłano 5000 centnarów do księztw Naddunajskich. Ceny węgla są jeszcze ciągle liche a właściciele kopalń są skłonni do znacznych ustępstw przy znaczniejszych odbiorach.

OSTATNIA POCZTA.

Pest. Corresp. donosi, że 11. kwietnia odbyła się w Budapeszcie kilkugodzinna rada ministrów, na której ułożono program akcyi dla teraźniejszej sessyi parlamentu. Sessya może być zamkniętą przed Zielonemi świętami.

Dnia 11. b. m. po południu odbył się w Budapeszcie bankiet na cześć Kolomana Tiszy. Paweł Moritz wzniósł toast na cześć rządu, Csernatony na cześć hr. Andrassego a Jokai na cześć Franciszka Deaka. Jest to piękna illustracya zgody, jaka obecnie łączy poważniejsze niedawno stronnictwa węgierskie.

Po obiedzie 12 b. m. oglądał cesarz w Zadarze oświetlenie miasta, poczem entuzyastycznemi powitany okrzykami, wstąpił do łodzi udając się na pokład okrętu Miramar. Podczas przejazdu na statek grała kapela miejska na rzęsiście oświetlonej łodzi własnego utworu kantatę, poświęconą cesarzowi. Na parowcu Lloyda spalono rakiety; kapele wojskowe zagrały hymn austryacki a niezliczone tłumy ludu na łodziach wydawały okrzyki radości. Cesarz przypatrywał się z pokładu Miramar temu świetnemu widokowi; dłuższy czas przysłuchiwał się przygrywanym utworom. Zadowolenie z pięknej owacyi było powszechne.

Następnego dnia przybył cesarz o god. 7 i pół do Arbe i został bardzo uroczyście przyjęty. Zwiedził kościół katedralny, szkoły, dom Rady miejskiej, gdzie złożyli mu hołd władze i znakomitości miasta, poczem odjechał do Pago.

Prywatny telegram *Czasu* donosi: Cesarz przyjąwszy w Wenecyi list od Papieża, wręczony mu przez patryarchę kardynała Trevisanato, bezzwłocznie nań odpowiedział.

Montags-Revue pisze: Rząd włoski objawił zupełną skłonność co do spiesznego zawarcia traktatu handlowego włosko-austryackiego, oraz co do zetknięcia kolei pod Pontebba.

Post berlińska oświadcza, że artykuł jej: *„Ist der Krieg in Sicht?“* był jedynie przedmiotowem studyum obecnej sytuacyi politycznej, w którem nie należy szukać ani urzędowych ani półurzędowych inspiracyj.

Cesarz Wilhelm wyjeżdża 17. bm. do Wiesbaden, zkąd powróci do Berlina na przyjęcie cesarza Aleksandra, który 9. maja przybędzie do stolicy Niemiec i przez trzy dni tam zabawi.

Król szwedzki przybyć ma do Berlina 25. maja.

Ministerstwo bawarskie cofnęło projekt nowej ustawy wyborczej.

W angielskiej Izbie niższej 12 b. m. odpowiedział Disraeli na interpelacyę że nic mu nie wiadomo o nocie grożącej niemieckiej do Belgii; nota owa jest przyjacielskiem przedstawieniem rządu niemieckiego, która wraz z odpowiedzią rządu belgijskiego przez posła niemieckiego w Londynie udzieloną była poufnie. Rząd angielski ma słuszną przyczynę przykładania największej wartości do tej komunikacyi, jako będącej dowodem ścisłych stosunków rządu niemieckiego z angielskim. Niemcy nie odpowiedziały jeszcze na notę belgijską; minister mniema przeto, iż zajście to jest załatwionem. Co się tyczy pytania interpelanta, jakich środków zamierza użyć rząd angielski w razie, gdyby niepodległość Belgii miała być zagrożoną, minister nie widzi potrzeby ani też nie poczytuje za rzecz stosowną wyrażać myśl swoją co do politycznego zapatrywania się na podobne przypuszczenie; wszelako może oświadczyć, iż gdyby niepodległość Belgii była rzeczywiście narażoną, gabinet pamiętny będzie obowiązków swoich dla królowej, a wtedy gabinet nie obawiałby się że popadnie z parlamentem w sprzeczność.

Papież przyjmował przedwczoraj wielką delegacyę katolików całej Europy pod przewodnictwem ks. Hugona Windischgrätza. Deputacya wręczyła Ojcu św. adres zawierający protestacyę przeciw mięszaniu się mocarstw do przyszłego wyboru papieża.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Zadar, 14 Kwietnia. Podczas powrotu z Pago do Zadaru zerwał się wicher *Bora*, któremu jednak okręt *Miramar* dzielnie się opierał. Wylądowanie odbyło się szczęśliwie w Zadarze. Odwiedziny Najj. Pana w Pago i Arbe sprawiły głębokie wrażenie na tamtejszej ludności. Dziś wyjeżdża Najj. Pan do Benkowacz i Obrowazzo.

Paryż, 14. Kwietnia. *Univers* donosi, że niemiecki episkopat wysłał do Stolicy Apostolskiej memoryał o położeniu kościoła w Niemczech, zredagowany wspólnie i podpisany przez wszystkich biskupów.

Londyn, 14. Kwietnia. Rząd angielski i francuski zgodziły się na złożenie komissyi, która ma bliżej zbadać projekt tunelu podmorskiego przez kanał *La Manche*.

Bruksela, 14. Kwietnia. Na interpelacyę w sprawie belgijsko-niemieckiej wymiany not oświadcza minister spraw wnętrznych, że zajście to niema groźnego znaczenia, które mu przypisuje interpellacy. Minister odpowie na interpellacyę w piątek. W notach niemieckich do belgijskiego gabinetu niema ani jednego słowa, któreby zawierało w sobie żądanie zmiany konstytucyi belgijskiej.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Ceny targowe z miesiąca Marca 1875:

Następujących artykułów:	Borszczów zł.	Borszczów c.	Jezierzany zł.	Jezierzany c.	Kudrynce zł.	Kudrynce c.	Mielnica zł.	Mielnica c.	Skała zł.	Skała c.
pszenicy	2	75	2	75	2	45	2	50	2	50
żyta	2	—	2	50	1	90	2	—	1	80
jęczmienia	2	—	2	25	1	60	2	—	2	—
owsa	1	50	2	20	1	50	1	60	1	50
grochu	2	—	2	25	2	–	2	60	—	—
hreczki	2	50	2	50	1	60	2	40	2	25
kukurudzy	1	75	2	—	1	60	1	90	2	–
ziemiaków	1	—	—	70	—	60	—	80	—	35
…ar siana	2	—	1	80	1	40	1	80	1	50
drzewa twardego	—	—	—	—	—	—	10	50	9	—
„ miękkiego	—	—	9	—	—	—	8	50	4	50
…t mięsa wołowego	–	18	—	18	–	16	—	16	—	15
…otnik bez wiktu	—	50	—	50	—	35	—	30	—	40

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13. Kwietnia.

Hotel Żorza.

Pp. R. Potocki, z Łancuta. — J. Baum, z …kowa.

Hotel Europejski.

E. hr. Pejacevic, z Wiednia. — A. Chodo…wski, z Mokrzyszowa.

Hotel Langa:

Pp J. hr. della Skala, z Hnilicy. — G. Fridrich z Manasterzysk. — W. Osmólski, z Górny. — J. Pakuszewski, z Sambora. — F. Podladowski, z Sambora.

Hotel Angielski:

Pp. T. Cybulski, z Humnisk. — J. Kieszkowski, z Sambora. — T. Teodorowicz, z Podwysokiego.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. B. Dobrzyński, do Rossyi. — M. Kępiński do Medenicy. — S. Paszkowski, do Brodów. — A. Pozniak, do Nowotańca. — S. Romanowski, do Piotrowa. — T. Teodorowicz, do Zukowa. — T. Zarzycki, do Chotylubia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 14. Kwietnia 1875.

Barometr 739.53.mm. Psychrometr suchy — 0·50. Psychrometr wilgotny — 0·50°C. Prężność pary 4·36. mm. Wilgoć 104%. — Zachmurzenie 9. Wiatr N3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza — 0·4°R.

Wykaz osób zmarłych

Od dnia 1. do 10. kwietnia 1875.

1. Aleksander Adamowicz, żebrak, l. 71, na zanik schyłkowy. — 2. Gustaw Lardemmer, dziecię urzęd. pocztowego, l. 4, na gruźlicę płuc. — 3. Bazyli Witrylak, właściciel realności, l. 60, na wodną puchlinę. — 4. Błażej Futro, strażnik miejski, l. 50, na suchoty płuc. — 5. Władysław Baurowicz, syn obywatela miasta, l. 12, na puchl. wodną. — 6. Aleks. Wisłocki, emeryt. c. k. oficyał sądu, l. 80, ze starości. — 7. Antonina Sławińska, córka właśc. domu, l. 14, na gruźl. płuc. — 8. Marya Burzyńska, wdowa po mandataryuszu, l. 57, na porażenie płuc. — 9. St. Miłaszewska, córka urzęd. banku, l. 2, na gruźlicę błon mózgowych. — 10. Marya Dzikowska, córka stolarza, l. $1^{6}/_{12}$, na dławiec. 11. Emil Adamowicz, dyurnista, l. 29, na zanik ogólny. — 12. J. Koprzywa, kapral 80go pułku, l. 23, przez postrzał. — 13. Łuć Caryk, infanterzysta 30go pułku, l. 22, na zapalenie płuc. — 14. Julian Merunowicz, urzęd. pocztowy, l. 43, na suchoty płuc. — 15. Owadie Finkler, wekslarz, l. 56, na porażenie mózgu. — 16. Joanna Frisch, żona emeryt. urzęd., l. 65, na raka wątroby. — 17. Franc. Łomnicki, urzęd. wydziału krajowego, l. 63, na suchoty płuc. — 18. Szymon Tarata, właśc. domu i szynkarz, l. 82, na uwiąd starczy. — 19. Sara Weinreb, wdowa po tandetniku, l. 58, na suchoty. — 20. Jakób Steiner, były kapelusznik, l. 78, na zanik schyłkowy. — 21. Józefa Żytny, żona poborcy miejskiego, l. 47, na gorączkę trawiącą. — 22. Grzegorz Spälter, maszynista w fabryce, l. 52, na gruźlicę płuc. — 23. Maurycy Cieszkowski, były dzierżawca, l. 80, na uwiąd starczy. — 24. Franc. Lachowicz, dziecię zarobnika, l. $3^{6}/_{12}$, na płonnicę. — 25. Joachim Mrok, czeladnik szewski, l. 60, na zanik schyłkowy. — 26. Leon Stobiecki, właśc. ziem., l. 70, na nowotwór w gardzieli. — 27. Ema Stengel, córka po ś. p. księgarzu, l. 23, na suchoty. — 28. Franciszka Mellen, córka posługacza kolejowego, l. 10, na zapalenie mózgu. — 29. Ludwika Marchwicka, dziecię dyrektora banku, l. 4, na płonnicę. — 30, Tomasz Hopfer, z domu ubogich, l. 79, na zanik schyłkowy. 31. Marya Zychowska, posługaczka, l. 67, na wadę sercową. — 32. Anna Jurko, sługa, l. 45, na zapalenie płuc. — 33. Samson Zwirn, zarobnik, l. 35, na suchoty płuc. — 34. Marcin Żurowski, stróż, l. 30, na suchoty pł. — 35. Wasyl Linkiewicz, zarobnik l. 48, na zapalenie nerek. — 36. Agnieszka Tymińska, żona majstra szews., l. 35, na gruźlicę. — 37 Szosie Polowa, żona faktora, l. 40, na raka macicy. — 38. Karolina Grabowska, żona dra. medycyny, l. 21, na gruźl. płuc. — 39. Michał Kokoski, zarobnik, l. 48, przez utopienie się.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany;

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Z powodu, że w niedzielę *Gazeta Lwowska* nie wychodzi, opószczono przez pomyłkę kurs wiedeński z dnia 8. kwietnia. Podajemy go więc dzisiaj.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 13. Kwietnia 1875

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę. (Oprócz kupona b.)				
…ei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232	–	234	—
…ei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	145	—	147	—
…nku hip. gal. po 200 zł.	245	—	247	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
…r. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	85	90	86	40
…r. kredyt. gal. 4-prc w. a.	76	40	76	90
…cent. listy zastawne nowe okresowe.	85	90	86	40
…nku hipoteczn. gal.	90	40	91	—
… zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
…lnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i …ukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	89	75	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
…emnizacyjne gal.	85	90	86	40
…yczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	90	—	91	—
4. Losy.				
…sta Krakowa	16	–	17	—
… Stanisławowa	14	75	16	25
5. Monety.				
…kat holenderski	5	10	5	18
„ cesarski	5	14	5	21
…poleond'or	8	85	8	91
… imperyał rossyjski	8	95	9	10
…bel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ papierowy	1	52¼	1	53¼
…skie bilety kasowe	1	62¼	1	63¼
…bro	103	75	105	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. Kwietnia 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
…nolity dług państwa w bankn.	71.20	71.30
„ „ w srebrze	75.45	75.55
Losy z r. 1839 całe	272.—	274.—
„ „ 1839 piąta część	248.—	249.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.50	106.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112.80	113.10
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.—	116.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	139.25	139.75
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	84.50	85.50
Galicyi	86.50	—.—
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	76.30	77.—
Węgier	79.75	80.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	138.50	138.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	240.25	240.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	808.—	812.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	965.—	967.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	471.—	473.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	190.50	191.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. w. a.	1975.—	1980.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235.75	236.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	146.—	146.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	304.50	305.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	142.50	143.
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	191.–	131.50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	96.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	90.—	90.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.75	93.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	76.50	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.40	90.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.50	–.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.80	87.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	79.65	70 80
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	29.—	30.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	96.50	97.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.—
„ „ „ „ III.	99.25	99.75
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.30	79.60
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.50	168.—
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.75	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.?0	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15.75	16.25
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	54.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.25	21.75
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.50	94.55
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.15	92.25
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	53.80	53.90
Hamburg za 100 M. B.	53.80	53.90
Londyn za 10 ft. szt.	111.05	111.15
Paryż za 100 fr.	43.95	44.—
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.25	5.26
„ peł. wagi	— —	— —
Korona	—.—	— —
20-frankówka	8.81	8.87
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	— –
Srebro	103.40	103.50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 13. Kwietnia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	45
„ „ „ w srebrze	74	60
Losy z 1860 roku	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	946	—
„ „ kredytowego	231	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	35
Srebro	103	40
Napoleond'or	8	89½
Dukat	—	—
100 Marek	[illegible]	[illegible]

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1177 1—3) **Edykt.**

L. 1165. C. k. Sąd powiatowy w Głogowie podaje do wiadomości, że w skutek niedotrzymania warunków licytacyjnych na osóbę Selika Laufer celem wydobycia wywalczonej od małż. Józefa i Maryanny Kaór kwoty 118 zł. z procentem po 6% od dnia 2. Lipca 1873. i kosztami 7 zł. 8 ct., … zł. 73 ct., 3 zł. 17 ct., 3 zł. $38^{1}/_{2}$ ct., 9 … 85 ct., 7 zł 77 ct. i 4 zł. 90 ct. relicytacya do sprzedania wschodniej połowy gruntu pod Nr. 136 w Kupnie położonej …r-z z budynkami na dzień 28. Maja 1875. … 10 godzinie rano w tutejszej kancelaryi się wyznacza.

Głogów dnia 20. Marca 1875.

(1178 1—3) **Edykt.**

L. 775. W sprawie egzekucyjnej Ma…yi Paneczko przeciw masie spadkowej Iwa…na Paneczko o 155 zł. 55 ct. z przynależytościami, odbędzie się w tutejszym Sądzie …dnia 13. Maja, 17. Czerwca i 19. Lipca 1875. każdą razą o 10. godzinie rano pu…bliczna licytacya realności włościańskiej pod …Nr. 40 rep. 101 w Olszanicy, ciała tabularnego nie stanowiącej na 216 zł. oszacowanej.

Cena wywołania wynosi 216 zł, wadyum zaś 22 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów dnia 20. Lutego 1875.

(1202 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 11.233. C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wywalczonej przez Grzegorza Andrusiaka przeciw nieobjętej masie spadkowej Matwija Berezdeckiego przez kuratora Oleksę Berezdeckiego sumy 926 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie, przymusowa publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa pod C. Nr. 21 rep. 4 w Hołobutowie położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego na 825 zł. 20 ct. oszacowanego za złożeniem 10% wadyum w dniach 20. Maja 1875., 10. Czerwca 1875. i dnia 24. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10 rano, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Bliższe warunki, protokół oszacowania i opisania mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

Stryj, 7. Stycznia 1875.

(1218) **Obwieszczenie.**

L. 1459. C. k. Sąd powiatowy w Dębicy ustanawia niniejszem c. k. notaryusza w Dębicy p. Bronisława Brzeskiego w myśl §. 3. ces. pat. z 9. Sierpnia 1854 l. 208 Dz. P. P. jako komisarza sądowego do wykonywania wszystkich czynności w sprawach niespornych, które nie wymagają poprzedniej sądowej decyzyi.

Dębica dnia 6. Kwietnia 1875.

(1219 1—3) **Edykt.**

L. 4905. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia kwoty 450 zł. z pn. przez Antoniego Kaweckiego przeciw Moszkowi Haglerowi wywalczonej, odbędzie się w dniach 13. Maja, 10. Czerwca i 24. Czerwca 1875 o 10. godzinie rano egzekucyjna licytacya części gruntów włościańskich pod l. k. 43, 62, 57, 48, 40 w Dydiowie i pod l. k. 19, 13, 7 w Łokciu położonych na 100 złr. 100 zł., 100 zł., 100 zł., 70 zł., 150 zł., 150 zł., 92 zł, a. w. ocenionych ciał tabularnych nie stanowiących, i że dopiero przy trzecim terminie grunta te poniżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną. Akt oszacowania i warunki można w Sądzie przejrzeć.

Lutowiska dnia 13. Stycznia 1875.

(1238 1—3) **Edykt.**

L. 13272. C. k. Sąd kr. we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek pozwu An. Kinzlera z dnia 9. Marca 1875 do l. 13272 o wykreślenie ze stanu biernego realności l. $442^{1}/_{4}$ we Lwowie sumy 20 dukat. z pn. wedle Dom. 3 p. 206 n. 15 on. na rzecz Jana Holfelda intabulowanej — dla Jana Holfelda z życia i miejsca pobytu niewiadomego a w razie jego śmierci dla nieznanych jego sukcesorów kurator w osobie adwok. dr. Kuczkiewicza w zastępst. adw. dr. Przesmyckiego ustanowiony został.

Wzywamy niniejszym edyktem wymienionych kurandów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 25. Marca 1875

(1244 1—3) **Edykt.**

L. 1354. W celu doręczenia uchwały awizacyjnej z dnia 10. Stycznia 1875 do l. 63 dotyczącej wypowiedzenia najmu pomieszkania pod l. 46 w Krośnie z dnia 1. Listopada 1875 przez gminę miasta Krosna p. Dr. Zygmuntowi Bośniackiemu ustanawia się dla nieobecnego i z miejsca pobytu nieznanego awizowanego kuratorem p. adwokata krajowego dra. Dębickiego i doręczając mu pomienioną uchwałę zawiadamia o tem p. Zygmunta Bośniackiego niniejszym edyktem.

C. k. Sąd powiatowy

Krosno dnia 22. Marca 1875.

(1245 1—3) **Edykt.**

L. 6451. C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że Jędrzeja Kudłę, gospodarza z Kulikowa uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 31. Października 1874 l. 56393 za marnotrawcę uznano i dla niego Pawła Denowskiego gospodarza z Kulikowa kuratorem ustanowiono.

Kulików dnia 23. Listopada 1874.

(1247 1—3) **Edykt.**

L. 4222. C. k. Sąd powiatowy w Zmigrodzie wzywa nieobecną z życia i miejsca pobytu niewiadomą Katarzynę Lubas aby się w przeciągu roku do przyjęcia spadku po zmarłym w Brzezowy dnia 19. Sierpnia 1873 jej ojcu Maciejowi Lubaś zgłosiła, gdyż inaczej pertraktacya spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem w osobie Pawła Tokarczyka z Brzezowy dla niej ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Zmigród., dnia 10. Marca 1875.

(1272 1—3) **Konkurs.**

L. 8332. Posada starszego zarządcy pocztowego we Lwowie z płacą VIII. klasy rangi, kaucya w kwocie jednorocznej płacy.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Posada ekspedyenta pocztowego w Popielnikach za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. roczne wynagrodzenie 150 zł., ryczałt kancelaryjny 40 zł. i 860 zł. rocznie za utrzymywanie jazdy posłańczej Kuty-Załucze dworzec.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 12. Kwietnia 1875.

(1273 1—3) **Edykt.**

L. 5745. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie czyni wiadomem, iż dozwolił w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw Maćkowi Osiowemu imieniem własnem i małoletnich: Rozalii, Szczepana i Michała Osiowych, na zaspokojenie sumy dłużnej w kwocie 200 zł. wal. a., a względnie 187 zł. 51 ct. w. a. z pn. publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. kon. 203/502 w Staremsiole położonej, dłużników Maćka Osiowego i małoletnich: Rozalii, Szczepana i Michała Osiowych własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, która to sprzedaż w 3 terminach tj. dnia 23. Kwietnia, 21. Maja i 25. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w tutejszej sali sądowej w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 400 zł. w. a. ustanowionej, w trzecim terminie i poniżej takowej odbędzie się

Protokół zastawnego opisania wraz z oszacowaniem i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Lubaczów, dnia 24. Stycznia 1875.

(1242 2–3) **Edikt.**

Z. 1812. Von Seiten des k. k. Kreis- als Wechselgerichtes in Sambor wird der Besitzer des angeblich dem David Boral aus Podhajce in Verlust gerathenen Wechsels folgenden Inhalts: „Kałusz den 10. Mai 1874 Pr 250 fl. öst. W. Drei Monate a dato zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Meiner Eigenen die Summe von Gulden Zweihundert Fünfzig in öst. W den Werth erhalten und stellen es auf Rechnung ohne Bericht Hrn. Stefan Melnik und Hersch Halpern in Kałusz, Izrael Noach Bezen m. p. angenommen Stefan Melnik m. p., Hersch Halpern m. p. a tergo: für mich an die Ordre des Herrn David Boral in Podhajce den Werth erhalten Izrael Noach Bezen m p." mittelst gegenwärtigen Ediktes aufgefordert, binnen 45 Tagen vom Tage der dritten Kundmachung gegenwärtigen Ediktes im Amtsblatte der Gazeta Lwowska gerechnet, sich vor diesem k. k. Kreis- als Wechselgericht, um so gewisser zu melden, und seinen Besitz kund zu geben, widrigenfalls nach Ablauf dieser Frist obzitirter Wechsel gemäß Art. 73 allg. W. O. für rechtsungiltig und die aus demselben resultirenden Rechte für erloschen erklärt werden würden.

Sambor, den 16 Februar 1875.

(1243 2–3) **Edikt.**

Z. 9056. Vom k. k. Bezirksgerichte in Brody wird hiemit bekannt gemacht, daß zur öffentlichen Versteigerung der zur Concursmasse des Isaak Zelnik gehörigen, in Brody sub Tab. Nr. 442 und Cons. Nr. 495 liegenden auf den Namen des Isaak Zelnik intabulirten und auf 4058 fl. öst. W. geschätzten Realität der dritte Termin auf den 30. April 1875 um 10 Uhr Vormittags im Gerichtshause im Bureau Nr. 1 bestimmt worden ist, und daß bei diesem Termine die frägliche Realität auch unter dem Schätzungswerthe wird hintangegeben werden.

Der Schätzungsakt, der Grundbuchsstand und die Licitations-Bedingnisse können bei Gericht eingesehen werden.

Von dieser angeordneten Feilbietung werden die nachstehende dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Gläubiger als Chaim Wolf und Hendel Moldauer, Debora Pollak, sowie die Nachlaßmasse nach Chawe Zelnik und nach Jakob H. London respective deren unbekannte Erben mittelst dieses Ediktes und zu Händen des für dieselben bestellten Curators Hrn. Adv. Kukucz verständigt.

K. k. Bezirks-Gericht

Brody, am 19. März 1875.

(1195 2–3) **Edikt.**

Nr. 8051. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der Frau Lotti Graus vom Franz und Franciska Juras zugesprochenen Wechselsumme pr. 325 fl. öst. W. sammt Nebengebühren die öffentliche Feilbietung der dem Juras gehörigen Hälfte der in Bujakow sub C. Nr. 12 gelegenen Realitätshälfte in drei Terminen, und zwar: am 10. Mai, am 24. Mai und am 31. Mai 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty wird abgehalten werden, und daß bei den ersten 2 Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis pr. 431 fl $74\frac{1}{2}$ kr oder um einen höheren Preis, beim dritten Termine aber, um was immer für einen Preis, auch unter dem Schätzungswerthe wird verkauft werden.

Das Realpfändungs-Protokoll, das Schätzungsprotokoll und die Licitations-Bedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty und der Ausweis der Steuern bei dem k. k. Steueramte in Biała eingesehen werden.

Hievon werden alle Interessenten und zwar die Bekannten zu eigenen Händen, die Unbekannten aber, die irgend welche Rechte zu der in Rede stehenden Realität erworben hätten, so wie Diejenigen, denen der Licitationsbescheid nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, zu Händen des Curators Herrn Dr. Gustav Nowak Advokat in Oświęcim in Kenntniß gesetzt.

Kenty am 20. März 1875.

(1229 2–3) **Edykt.**

L. 89. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach zawiadamia, że celem z spokojenia przyznanej J. B. Grubnerowi sumy 142 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa gruntowego we wsi Lgocie pod l. 8. et. 6 położonego, 6 morgów 1161 sążni obejmującego Bartosza Ostrowskiego własnego, niestanowiącego ciała tabularnego odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach w dniu 29. Kwietnia, 31. Maja i 28. Czerwca 1875 każdą razą o godzinie 10 rano pod warunkami:

Sprzedaż nastąpi ryczałtowo w pierw. dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej 346 zł. wynoszącej, zaś w 3cim terminie i poniżej tejże.

Licytanci złożą do rąk komisyi wadyum w kwocie 34 zł. 60 ct. w gotówce przed rozpoczęciem licytacyi.

Nabywca złoży w 30 dniach po doręczeniu rezolucyi akt licytacyi do wiadomości sądu przyjmującej całą cenę kupna z wliczeniem wadyum do depozytu sądowego.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze c. k. Sądu powiatowego w Krzeszowicach.

Krzeszowice dnia 28. Stycznia 1875.

(1267 2–3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 12.025. W celu obsadzenia opróżnionej posady posługacza przy katedrze farmakologii, zarazem stróża w kolegium mniejszem c. k. uniwersytetu w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs do końca Maja b. r.

Z pomienioną posadą połączoną jest etatowa płaca w rocznej kwocie 157 zł. 50 ct i dodatek do płacy w rocznej kwocie 52 zł. 50 ct., jakoteż 25% dodatek aktywalny w rocznej kwocie 39 zł. $37\frac{1}{2}$ ct. wreszcie także według możności wolne pomieszkanie w zabudowaniu uniwersyteckiem „Collegium minus".

Ubiegający się o powyższą posadę, zastrzeżoną przedewszystkiem w myśl ustawy państwowej z dnia 17. Kwietnia 1872. (Dz. u. P. nr. 59) dla wysłużonych podoficerów c. k. armii, winni wnieść podania, zaopatrzone dokumentami, wskazanemi w rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 12. Lipca 1872. (Dz. u. P. nr. 98) w przeciągu terminu konkursowego do Namiestnictwa Lwowskiego za pośrednictwem senatu akademickiego c. k. uniwersytetu w Krakowie.

Do podania mają kandydacyi dołączyć także świadectwo uzdolnienia fizycznego do pełnienia służby oraz wykazać się, że władają językiem krajowym i umieją czytać, a ewentualnie i pisać.

W braku ukwalifikowanych kandydatów stanu wojskowego może być nadaną powyższa posada kandydatowi stanu cywilnego.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 31. Marcaa 1875.

(1259 2–3) **Edykt.**

L. 607. C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że na zaspokojenie przez c. k. uprz. zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Andruchowi Lubińskiemu wywalczonej kwoty 250 zł. a względnie 234 zł. 39 ct. w. a. z pn. egzekucyjna publiczna licytacya realności w Zaszkowicach pod L. 28/96 położonej odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 22. Kwietnia, 22. Maja i 23. Czerwca 1875, każdą razą o 10tej godzinie z rana.

Za cenę wywołania stanowi się suma 760 zł. w. a. jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności.

Inne warunki licytacyj wolno chęć kupienia mającym przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Gródek dnia 18. Lutego 1875.

(1260 2–3) **Edykt.**

L. 612. C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że na zaspokojenie przez c. k uprzyw. zakład kredytowy włościański przeciw Jędrzejowi Kułaj wywalczonej kwoty 50 i 150 zł. w. a a względnie 187 zł. 51 ct. w. a z pn. egzekucyjna publiczna licytacya realności pod Nr. 15 w Lubieniu małym położonej odbędzie się w tut. sądzie w terminach dnia 28. Kwietnia, 31. Maja i 1. Lipca 1875, każdą razą o 10tej godzinie z rana.

Za cenę wywołania stanowi się suma 400 zł. w. a., wadyum zaś wynosi 40 zł. w. a.

Inne warunki licytacyj wolno chęć kupna mającym przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Gródek dnia 16. Lutego 1875.

(1220 2–3) **Edykt.**

L. 95. W dniach 24. Maja, 18 Czerwca i 5. Lipca 1875 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 190 w Czeremusznie Fedia i Katarzyny Dobrusiów w sprawie Abrahama Kennera o 130 złr. z pn.

Cena wywołania wynosi 745 złr. wad. 74 złr. Resztę warunków wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Żółkiew dnia 7. Stycznia 1875.

(1227 2–3) **Edykt.**

L. 4277. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Gniewosza, że przeciw niemu na prośbę Leiby Lipa pod dniem 15. Lipca 1874 L. 8835 nakaz zapłaty względem sumy 250 zł. z pn. wydany i ustanowionemu dla niego kuratorowi Dr. Rozenbergowi któremu Dr. Eminowicza substytuowano, doręczony został.

Stanisławów dnia 3. Kwietnia 1875.

(1258 2–3) **Edykt.**

L. 531. C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że na zaspokojenie Aleksandrowi Sponar przez Jurka Kamienecznego dłużnej sumy 272 zł. w. a., przyznanych już kosztów egzekucyj 9 zł. 3 ct. — 3 zł. 2 ct. i 9 zł. 52 ct. jako też kosztów egzekucyj, niniejszem w kwocie 3 zł. 2 ct. w. a. przyznanych — egzekucyjna publiczna licytacya dłużniczej realności w Kamienobrodzie pod Nr. 9 położonej, prawem egzekucyjnem zajętej ciała tabularnego niestanowiącej odbędzie się w tutejszem sądzie na dniu 22. Kwietnia, 22. Maja i 2. Czerwca 1875, każdą razą o 10tej godzinie z rana.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 262 zł. 50 ct. w. a

Inne warunki licytacyj wolno przejrzeć w registraturze tutejszej.

Gródek dnia 28. Lutego 1875.

(1221 2–3) **Obwieszczenie.**

L. 7724. Wysokie c. k. Ministerstwo handlu zezwoliło wyjątkowo w porozumieniu z król. węgierskiem Ministerstwem handlu reskryptem z dnia 20. Marca b. r l. 3691, ażeby urzędy pocztowe przyjmowały przesyłki z żyjącem ptactwem pod następującemi warunkami:

1. w miesiącach Kwietniu i Maju b. r. mogą przyjmować urzędy pocztowe posyłki do Wiednia na odbyć się mającą wystawę ptactwa jakoteż na powrót do wystawców z żyjącemi ptakami mniejszego gatunku a mianowicie z drobiem (z wyjątkiem indyków, łabędzi i pawi) dalej z dzikiem ptactwem, ptakami spiewającemi i dla ozdoby w miarę przysługujących im środków przewozowych.
2. Tego rodzaju posyłki muszą się składać z dobrze zamkniętych, celowi odpowiadających klatek, których wielkość na wypadek, jeżeli przewóz nie wyłącznie koleją odbywać się ma, $2\frac{1}{2}$ stopy wzwyż i wszerz przewyższać nie powinna, a które nadto trwale przymocowanemi naczyniami na pożywienie i wodę zaopatrzone być powinny.

   Przesyłki te opłaca się z góry przy nadawaniu i musi się je oznaczyć jako przedmioty wystawy, adres zaś musi być umieszczony na klatce w piśmie wyraźnie czytelnem i w sposób trwały.
3. Zakład pocztowy nie przyjmuje za takie posyłki żadnej odpowiedzialności a przewóz odbywa się na własne niebezpieczeństwo nadawcy.

   Tenże ma się postarać o to, aby posyłka z ptactwem po nadejściu do Wiednia natychmiast w dotyczącym urzędzie pocztowym na dworcu kolei odebraną została.

Funkcyonaryuszom pocztowym poleca się jak największą pieczę o takich przesyłkach.

Lwów dnia 5. Kwietnia 1875.

Kundmachung.

Z. 7724. Das hohe k. k. Handels-Ministerium hat im Einvernehmen mit dem k.-ung. Handels-Ministerium mit dem Erlaße vom 20. März 1875 Z. 3691 ausnahmsweise gestattet, daß die Postämter Sendungen mit lebenden Geflügel zur Beförderung mit der Fahrpost unter folgenden Bedingungen annehmen:

1. während der Monate April und Mai 1875 dürfen von den Postämtern zur Beförderung nach Wien zu der daselbst stattfindenden Geflügel-Ausstellung und seiner Zeit wieder zurück an die Aussteller-Sendungen mit lebenden Vögeln kleinerer Gattung und zwar Hausgeflügel (mit Ausnahme von Truthühnern, Schwänen und Pfauen), dann Federwild, Sing- und Ziervögel nach Maßgabe der zu Gebote stehenden Posttransportmittel angenommen werden.
2. Derlei Sendungen müssen aus zweckdienlichen, wohlverschlossenen Behältnissen bestehen, deren Größe, falls die Beförderung nicht durchgehends auf der Eisenbahn stattfindet, $2\frac{1}{2}$ Fuß in der Höhe und Breite nicht übersteigen soll, und welche mit dauerhaft befestigten Gefäßen für das nöthige Futter und Wasser versehen sind.

   Die Sendungen, welche nur gegen Vorausbezahlung der Portogebühren zur Postbeförderung angenommen werden, müssen als Ausstellungsgut bezeichnet und die Adresse muß in deutlich lesbarer Schrift und in haltbarer Weise an den Behältnissen selbst angebracht sein.
3. Die Postanstalt übernimmt für derlei Sendungen keinerlei Haftung und erfolgt der Transport auf eigene Gefahr der Versender

   Letztere haben dafür Sorge zu tragen, daß die Geflügel-Sendungen nach ihrer Ankunft in Wien sofort bei den betreffenden Bahnhof-Postämtern abgeholt werden.

Die Postbediensteten werden angewiesen derartigen Sendungen die thunlichste Sorgfalt zu widmen.

Lemberg am 5. April 1875.

(1262 2–3) **Obwieszczenie.**

L. 7459. W moc rozporządzenia Wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 27. Marca 1875. l. 8055 będzie począwszy od 16. Kwietnia 1875. pomiędzy Korczyną i Krosnem obok obecnie istniejącej, jeszcze druga pieszo-posłańcza poczta w następującym porządku obiegała:

Z Korczyny o 6. godzinie wieczór
w Krośnie „ 7. „ „
z Krosna o VI. godzinie rano
w Korczynie o VII. „ „

Przyłącza się do osobowej poczty pomiędzy Tarnowem i Sanokiem.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 3. Kwietnia 1875.

Kundmachung.

Z. 7459. Zu Folge hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 27. März 1875 Zahl 8055 wird vom 16. d. Mts. angefangen zwischen Korczyna und Krosno außer der bestehenden eine zweite tägliche Fußbotenpost mit nachstehender Coursordnung eingeführt:

Von Korczyna um 6 Uhr Abends
in Krosno „ 7 „ „
Von Krosno um VI Uhr Früh
in Korczyna „ VII „ „

Influirt zu der Personenpost Tarnow-Sanok.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 3. April 1875.

(1210 2–3) **Konkurs.**

L. 438/pr. Do obsadzenia posady c. k. oficyała kancelaryjnego w X. klasie rangi przy c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, ewentualnie posady c. k. kancelisty w XI. klasie rangi rozpisuje się konkurs.

Podania zaopatrzone w świadectwa dotychczasowej służby, wykazujące dokładną wiadomość służby manipulacyjnej przy c. k. władzach kierujących, niemniej mowy polskiej i niemieckiej, należy wnieść w odpowiedniej drodze urzędowej w przeciągu sześciu tygodni do Prezydyum c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 5 Kwietnia 1875,

Concurs.

Z. 438/pr. Zu besetzen ist bei der k. k. Forst- und Domainen-Direction in Bolechow eine Kanzlei-Officialsstelle in der X. Rangsklasse eventuell eine Kanzlistenstelle in der XI Rangsklasse.

Bewerber haben ihre dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der genauen Kenntniß der Manipulation bei den k. k. leitenden Behörden dann der polnischen und deutschen Sprache im vorgeschriebenen Dienstwege binnen sechs Wochen beim Präsidium der k. k. galizischen Forst- und Domainen-Direction einzubringen.

Bolechów, den 5. April 1875.

(1226 2–3) **Edykt.**

L. 4417. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo-wekslowy wzywa niniejszym edyktem wszystkich tych, którzyby byli w posiadaniu weksla z daty: Przemysl dnia 2. Grudnia 1868 na 400 zł. w. a. opiewającego, za miesiąc od powyższej daty licząc, płatnego przez Arnolfa Br. Beesa zaakceptowanego na podstawie którego E. B. Horowitz jako żyrataryusz nakaz zapłaty tutejszego c. k. Sądu obwodowego z dnia 28. Maja 1869 l. 5539 uzyskał, ażeby weksel powyższy w przeciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w tut Sądzie złożyli i prawa swe do tegoż weksla wykazali w razie przeciwnym bowiem weksel ten jako nieważny uznany będzie.

Przemyśl dnia 24. Marca 1875.

(1266 2–3) **Obwieszczenie.**

L. 1445. C. k. Sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia, że w dniach 4. Maja, 8. Czerwca i 12. Lipca 1875, każdą razą o godzinie 10. z rana odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności Józefa Fietka pod 316 w Grębowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie należytości Józefa Szelisa w ilości 50 zł. z pn.

Cenę wywołania ustanawia się na 40 złr. z których 10% jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożyć należy.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rozwadów dnia 28. Grudnia 1874.

(1179 2–3) **Edykt.**

L. 952. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Markiewicza, iż w sprawie egzekucyjnej Seliga Laufera przeciw niemu pto. 22 zł. 50 ct. a. w. ustanawia dla Mikołaja Markiewicza kuratora ad actum w osobie Michała Gula, aby tegoż zastępywał. O tem zawiadamia się tegoż, aby zawczasu, albo sam zgłosił się, albo ustanowionemu dla niego kuratorowi udzielił informacyę, lub też innego pełnomocnika Sądowi przedstawił.

Kolbuszowa 20. Marca 1875.

(1255 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 137. W Sądzie tutejszym dnia 30. Kwietnia, 14. Maja i 31. Maja b. r. o 9. godzinie rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż połowy domu i małego ogrodu w Niżatycach pod Nr. 45 ciała tabularnego nie stanowiących wartości szacunkowej 200 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania można w Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy
Przeworsk dnia 12. Marca 1875.

(1082 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4709. Realność rustykalna Dmytra Andruniak pod Nr. 76 w Chudykowcach sprzedaje się za dług c. k. banku włościańskiego w kwocie 100 zł. na dniu 3. Maja 1875., na dniu 24. Maja 1875. i na dniu 14. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 9. rano; na ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Warunki leżą w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy
Mielnica dnia 30. Grudnia 1874.

(1261 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2656 Dla większej dogodności publiczności przydłuża się godziny urzędowe dla tutejszej głównej kasy pocztowej w ten sposób, że rzeczona kasa odtąd otwartą będzie dla publiczności już od godziny 8. rano do 12. w południe i od godziny 3. do 6. po południu.

Lwów dn. 31. Marca 1875.

(1237 2—3) **Edykt.**

L. 9242. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania p. Irmy baronowej Lüttwitz urodzonej Gaal-Gyula z dnia 6. Maja 1874. l. 26.198 dozwolono uchwałą z dnia 30. Maja 1874. l. 26.198 zaintabulowanie tejże za właścicielkę połowy procentów od sumy 15.000 tal prus. cour. na dobrach Łodygowice i Wilkowice zaintabulowanej.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomego Maksymiliana barona Lüttwitz do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Emila Hilbrichta z zastępstwem adwokata Dr. Józefa Kohna ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Maksymiliana bar. Lüttwitz aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 27. Lutego 1875.

(1196 2—3) **Edykt**

L. 16.765. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomą Wilhelminę Grabowską, że Izak Wolf Münzer o zapłacenie sumy wekslowej 190 zł. pod dniem 21. Lipca 1874. do l. 42 289 pozew wytoczył i nakaz zapłaty uzyskał, który ustanowionemu dla niej w osobie adw. Dr. Szwedzickiego z substytucyą adw. Dr. Popławskiego, kuratorowi został doręczonym.

Wzywa się więc panią Wilhelminę Grabowską, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne dowody do obrony swych praw dostarczyła, lub Sądowi innego zastępcę przedstawiła, ileże w razie przeciwnym z zaniedbania tego sama sobie szkodliwe przypisze skutki.

Lwów dnia 2. Kwietnia 1875.

(1199 2—3) **Edykt.**

L 4405. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Jana Grzybowskiego, ze życia i miejsca pobytu niewiadomego, a w razie śmierci jego co do osoby życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców że z przyczyny wytoczonego przeciw niemu przez Eisiga i Chanę Eisen pozwu de praes. 29 Kwietnia 1874. do l. 4405 o wykreślenie praw i sum na Chlebowicach Swirskich dom 53 pag. 255 i 256 on. 13, 14, 15 i 16 ciężących, kuratorem dla niego adw. Dr. Billeta ze zastępstwem przez adw. Dr. Holzera ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić albo innego zastępcę sobie obrać, i o tem Sądowi donieść.

Złoczów dnia 13. Maja 1874.

(1200 2—3) **Edykt.** L. 14305.

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Seweryn Zawałkiewicz przeciw Edwardowi Kopetzkiemu, Karolowi i Julii Szajnokom, Maryannie z Wiszniewskich Zawałkiewiczowej, Grzegorzowi Łozińskiemu, Apolonii Łozińskiej, Urszuli z Kryłoszańskich Łozińskiej, Antoniemu, Janowi, Piotrowi, Pawłowi, Maryannie, Elżbiecie i Antoninie Kryłoszańskim i Józefie z Kryłoszańskich Łozińskiej pod dniem 13. Marca 1875. l. 14.305 pozew wniósł o uznanie prawa własności dóbr Dąbrowicy dotychczas wedle Dom. 36 pag 215 n. 7 haer. na imię Antoniego Kryłoszańskiego zapisanych, i o zaintabulowanie go za właściciela tych dóbr, któryto pozew pozwanym udziela się celem wniesienia wspólnej obrony do dni 30., i że w skutek tego pozwu dla z miejsca pobytu i życia niewiadomych pozwanych Maryanny z Wiszniewskich Zawałkiewiczowej, Grzegorza Łozińskiego, Apolonii Łozińskiej, Urszuli z Kryłoszańskich Łozińskiej, Antoniego, Jana, Piotra, Pawła, Maryanny, Elżbiety i Antoniny Kryłoszańskich i Józefy z Kryłoszańskich Łozińskiej do zastępowania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Kuczkiewicza z substytucyą adw. Dr. Szwedzickiego kuratorem ustanowiono, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się tychże zapozwanych, aby w należytym czasie potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 20. Marca 1875.

(1240 2—3) **Obwieszczenie.**

L 230. Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie na mocy §. 301 ustawy z dnia 23. Maja 1875. l. 119 Dz. p. P. dla zwyczajnego drugiego okresu posiedzeń Trybunału Sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu z dniem 26. Maja 1875. rozpoczynającego się mianował dekretem z dnia 1. Lutego 1875. l. 8627 prezydenta tegoż Sądu Dr. Michała Trusza przewodniczącym Trybunału przysięgłych a jego zastępcami c. k. radców Sądów krajowych Wiktora Sellyey'a, Stanisława Zawirskiego i Ludwika Felsztyńskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Przemyśl dnia 9. Kwietnia 1875.

(1246 2—3) **Edykt.**

L. 905. W masie konkursowej Samuela Bloch, wyznacza się termin do zatwierdzenia teraźniejszego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządcy masy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli na dzień 29. Kwietnia 1875. do likwidacyi zaś na d. 28 Maja 1875. każdą razą o 10 godzinie rano, do którego wzystkich wierzycieli się wzywa.

Zmigród d. 27. Marca 1875.
Komisarz konkursowy.

(1241 2—3) **Konkurs.**

L. 457. Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie posady adjunkta kancelaryjnego w X. randze, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść swe prośby do Prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie w dniach 14. od trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Rzeszów, 8. Kwietnia 1875.

(1216 2—3) **Edykt.**

L. 4254. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w Lwowie w sumie 457 zł. 55 ct. z 12% od dnia 5. Czerwca 1871. kosztami sądowemi 9 zł. 97 ct. w. a. i kosztami egzekucyi 7 zł. 11 ct. w. a odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Jakóba Sekury własnej w Tarnowie na przedmieściu Strusinie położonej z gruntu ornego przeszło 10 morgów przestrzeni ze zabudowań gospodarczych składającej się na 2850 zł. w. a. oszacowanej w trzech terminach na dniu 30. Kwietnia, 31. Maja i 15. Czerwca 1875. każdą razą o 10. godzinie z rana pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 1000 zł.
2. Każdy chęć kupienia mający złoży jako zakład 10% od sumy wywołania do rąk komisyi licytacyjnej.
3. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej takowej sprzedaną zostanie.
4. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 100 zł. w. a. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.
5. Resztę warunków licytacyjnych i akt szacunkowy może być przejrzanym w tutejszo-sądowej registraturze.

Tarnów dnia 18. Marca 1875.

(1141 2—3) **Edykt.**

Nr. 4519. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia, iż Paulina Meth wniosła pozew wekslowy de praes. 15. Marca 1875. l. 4519 z prośbą o wydanie nakazu zapłaty przeciw Zygmuntowi Popperowi o zapłacenie 325 zł. w. a

Ponieważ pobyt zapozwanego nie jest wiadomym, przeznaczył tutejszy Sąd na jego koszt i niebezpieczeństwo adw. Dr Psarskiego na kuratora, z którym spór niniejszy przeprowadzonym będzie.

Edyktem tym wzywamy zapozwanego, aby potrzebnych dokumentów zastępcy udzielił, lub innego obrońcę obrał, i o tem tutejszemu Sądowi doniósł, w ogóle potrzebnych prawem środków obrony użył; w przeciwnym bowiem razie wynikające ztąd złe skutki samby sobie przypisać musiał.

Tarnów dnia 18. Marca 1875.

(1165 2—3) **Edykt.**

L. 2377. Dnia 13. Maja, 10. Czerwca i 15. Lipca 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 48.85/15 w Pianowicach ciała tabularnego nie stanowiącej, Piotra Danczyszyna własnej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 383 zł. 68 ct. a. w.

Cena wywołania wynosi 800 zł. a. w., wadyum 80 zł. a. w.

Przy trzecim terminie realność także niżej ceny wywołania będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c k. Sądu powiatowego m. del
Sambor 28. Lutego 1875.

(1176 2—3) **Edykt.**

L 16189. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na prośbę Karola Wojny uchwała z dnia dzisiejszego, przeciw panu Ignacemu Chądzyńskiemu nakaz zapłaty sumy 800 zł. a. w. z przynależytościami wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Ignacego Chądzińskiego nie jest wiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Janowicza ze zastępstwem p. adwokata Dr. Brzezińskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmić, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 26. Marca 1875.

(1174 2—3) **Edykt.**

L. 1208. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niniejszym edyktem Wincentego Gąsiorowskiego i nieznanych z imion, życia i pobytu sukcesorów jego, iż przeciw niemu i rzeczonym sukcesorom pod dniem 23. Lutego 1875. do l. 1208 p. Maryanna Żuławska przez p. adw. Dr. Zielińskiego z Nowego Sącza wniesła pozew o ekstabulacyę z dóbr Młynne prawa 6. letniej dzierżawy folwarku Gołąbkówka, w załatwieniu którego pisemne postępowanie zaprowadzono, i pozwanym wniesienie obrony w przeciągu dni 30. polecono.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadomem, przeto c. k. Sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowił kuratorem nieobecnych tutejszego p. adw. Dr. Olszewskiego ze substytucyą tutejszego p. adw. Dr. Bersona, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie, albo sami stanęli, albo też potrzebne dokumente ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego sobie obrońcę wybrrali, i o tem tut. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Nowy Sącz 6. Marca 1875.

(1204 3—3) **Edykt.**

L. 799. C. k. Sąd powiatowy w Stryju na żądanie Majer Zwillinga właściciela realności N. k. 236 w Stryju wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana Dzięgciowskiego, tudzież małżonków Walentego i Annę Jägermann a względnie tychże nieświadomych spadkobierców, aby się z swojemi pretensyami w stanie biernym realności l 236 w Stryju na ich rzecz intabulowanemi a to: pierwszy do sumy 1190 ff. pl. albo 297 zł. 30 ct. w. a. w złocie i 200 zł. w. a. z roku 1818 najdalej do dnia 10 Kwietnia 1876 w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż inaczej dozwolenie umorzenia tych sum i wykreślenie takowych nastąpi.

Stryj dn. 8. Marca 1875.

Doniesienia prywatne.

Konkurs. 1249 2—3

L. 560 Celem obsadzenia następujących posad przy Radzie powiatowej drohobyckiej a to:

1. Posady sekretarza Rady powiatowej z roczną płacą 900 zł. w. a.

2. Posady kancelisty z roczną płacą 500 zł. i

3. posady woźnego z roczną płacą 300 zł. a. w. rozpisuje się konkurs do dnia 1. Maja b. r.

Ubiegający się o te posady mają wykazać się z dowodami odpowiedniego uzdolnienia oraz z dotychczasowego swego zatrudnienia.

Z Wydziału Rady powiatowej
Drohobycz, dnia 5. Kwietnia 1875.

Obwieszczenie. 1235 3—3

L. 1226 Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw kapitały 3209 zł. 59 ct. 1476 zł. 95 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 5300 zł. i 1500 zł. w. a. na hypotekę dóbr Ochojno, czyli Ochonia dolna i górna w powiecie Wielickim położonych, W. Pana Ignacego Żarnowieckiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1. Lipca 1873. jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe, pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 24. Marca 1875.

Obwieszczenie. 1236 3—3

L. 1227 Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitał 8055 zł. 12 ct. m. k. czyli 8457 zł. 96 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 9500 zł m. k. na hypotekę dóbr Niewiarów z przyległościami w powiecie Wielickim położonych, W. Pani Julii z Krasińskich Dobrzyńskiej własnych, z

tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1. Lipca 1872 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy, pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 24. Marca 1875.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.